Nr. 214. Niedziela, 19 Września 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

miejscowa				zamiejscowa			
rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.	rocznie	32 K.,	ćwierćrocznie	8 K. — h.
półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.	półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 80 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 98 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 września.

Inspektoraty przemysłowe.

(III.) Inspektoratowi przemysłowemu w Krakowie podlega następujących 29 starostw: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Krosno, Łańcut, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Pilzno, Podgórze, Przeworsk, Ropczyce, Rzeszów, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Wadowice, Wieliczka i Żywiec.

Kierownictwo inspektoratu krakowskiego spoczywa w ręku p. Zygmunta Kremera.

W roku sprawozdawczym (1908) dokonano ogółem 523 (w roku poprzednim 495), inspekcyj lub rewizyj w 488 (w r. poprz. 460) zakładach przemysłowych i w 2 szkołach zawodowych, zaopatrzonych w maszyny. 457 zakładów przemysłowych lustrowano 1 raz, 29 dwukrotnie, 2 po trzykroć. 7 przedsiębiorstw zwiedzono w porze nocnej, 11 w niedzielę.

Ze zwiedzonych przedsiębiorstw podlegało 328 (349 w r. poprz.) ubezpieczeniu od wypadków, 270 (231 w r. poprz.) było urządzonych na sposób fabryczny, 173 (169 w r. poprz.) nie posiadało motorów. Liczbę robotników zatrudnionych w przemysłowych zakładach podaje sprawozdanie na 26.139 (w r. poprz. 26.014) tak, że na jeden zakład przypadało ich 54 (57 w r. poprz.).

Do udziału w komisyach zapraszano inspektorat w 368 (345 w r. poprz.) wypadkach, a w 197 (181 w r. poprz.) wypadkach funkcyonaryusze inspektoratu uczestniczyli w komisyach.

Do wiadomości inspektoratu doszło 18 konfliktów robotniczych. W 4 z nich inspektorat interweniował dziewięćkrotnie. Sześciokrotnie wzywany był inspektor przemysłowy w charakterze sądowego rzeczoznawcy. Wreszcie funkcyonaryusze inspektoratu brali kilkakrotnie udział w posiedzeniu ankiety, zwołanej przez Izbę handlowo-przemysłową w Krakowie.

Na całą czynność zewnętrzną obrócono 263 (252 w roku poprzednim) dni podróży, z tego 94 w obrębie Krakowa, 169 po za miastem.

Na podstawie § 9 ord. przem. uczyniono 63 (56 w r. p.) doniesień do I. instancyi władzy przemysłowej przeciwko 63 przedsiębiorcom z powodu 172 przekroczeń, jakoteż 13 (7 w r. p.) doniesień przeciwko tymże przedsiębiorcom z powodu przekroczeń innej natury. O wyniku postępowania wdrożonego na tej podstawie zawiadomiono inspektorat w 36 (18 w r. p.) wypadkach.

W 10 wypadkach przeprowadzono żądane przez inspektorat zmiany, w 12 wydano upomnienia lub zagrożono karą, w 8 nałożono grzywny w ogólnej sumie 590 koron, w 5 wypadkach nakoniec zastanowiono pracę.

W 101 (58 w r. p.) wypadkach wezwano przedsiębiorców do usunięcia dostrzeżonych przez inspektorat usterek i wadliwości.

Przedsiębiorcy zwracali się w 165 (56 w r. p.) wypadkach do inspektoratu z prośbą o wyjaśnienie i rady. Robotnicy 43 (42 w r. p.) razy przedkładali inspektoratowi swe zażalenia lub prośby.

W cegielniach okręgu podległego inspektoratowi krakowskiemu, zyskiwać poczynają prawo obywatelstwa urządzenia postępowe. Jeden browar znacznie rozszerzono. Kilka nowych zakładów przemysłowych, które przybyły w r. spraw. mają urządzenie pod każdym względem wzorowe.

Na ogół jednak w zakładach przemysłowych brak należytych urządzeń dla ochrony robotników. W fabryce wełny sztucznej robotnicy nocowali w lokalnościach nieoddzielonych dla każdej płci z osobna. Zdarza się też, że powstają zakłady przemysłowe, o których powstaniu dopiero *ex post* dowiaduje się inspektorat.

Kotłownie mało dawały powodu do utyskiwań, a także w urządzeniach lokalów pracy widoczny jest postęp. Niestety nie można tego powiedzieć o drobnym przemyśle, w którym skutkiem drożyzny mieszkań i lokalów nadal panują ubolewania godne pod tym względem stosunki.

Do wiadomości inspektoratu doszło 493 nieszczęśliwych wypadków, z tych 10 śmiertelnych. Najwięcej wypadków zdarzyło się w przemyśle metalurgicznym (25·5 prc.).

Z ogólnej liczby robotników zajętych w 488 przemysłowych zakładach, zwiedzonych przez funkcyonaryuszy inspektoratu, było 20.016 mężczyzn, a 6123 kobiet. 1 chłopiec i 6 dziewczynek nie liczyło jeszcze lat 12; 22 chłopców i 38 dziewcząt znajdowało się w wieku między 12 i 14 lat; 1150 chłopców i 908 dziewcząt liczyło lat niżej 16.

Oprócz zatrudniania dzieci, nie posiadających wieku wymaganego przez ustawę, wytknął także inspektorat zatrudnianie 15 robotnic pracą nocną.

Co do przemysłowego wykształcenia uczniów daje się o tyle zauważyć postęp, że wiele stowarzyszeń zakłada nowe szkoły fachowe i że frekwencya tych szkół się zwiększa.

Ekonomiczne położenie robotników było w roku sprawozdawczym bardzo niepomyślne. Przesilenie w Ameryce podziałało na rynek pracy, skutkiem bowiem powrotu znacznej liczby emigrantów podaż pracy wzmogła się niesłychanie. Nadomiar we wielu fabrykach albo ograniczono lub nawet czasowo zawieszano pracę, skutkiem czego pewna liczba robotników nagle traciła zarobek.

Oczywiście w takich stosunkach nie mogło być mowy o polepszeniu zarobków.

Z ruchu robotniczego wypada zapisać kilka strejków, w których załagodzeniu inspektorat chętnie i skutecznie pośredniczył.

Sprawy krajowe.

(Przeniesienie czynności Dyrekcyi funduszu propinacyjnego na Wydział krajowy).

☐ Z dniem 31 grudnia 1910 kończy c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego właściwe swe czynności wykonywania prawa propinacyjnego imieniem kraju, gdyż z tym dniem ustaje w Galicyi prawo propinacyjne raz na zawsze. Pozostaje wprawdzie jeszcze z pożyczki propinacyjnej, wypuszczonej na mocy ustawy propinacyjnej z r. 1889 w imiennej wartości 124,400.000 kor. nieumorzona reszta 31.762.200 kor., która w ciągu lat 5, tj. do końca grudnia 1915 ma być w zupełności umorzona. Właściwe tedy czynności Dyrekcyi funduszu propinacyjnego po roku 1910 przez następnych pięć lat ograniczałyby się do przeprowadzenia losowań reszty obligów i do załatwienia wyników tych losowań. Wydział krajowy sądził, iż do tej czynności nie będzie potrzeba tak wielkiego aparatu administracyjnego, jakim rozporządza dziś Dyrekcya funduszu propinacyjnego. Wydział krajowy wprowadza z dniem 1 stycznia 1911 oddzielne biuro, przeznaczone dla wymierzania i poboru krajowych opłat szynkarskich, — biuro to będzie mogło zatem obok swych głównych czynności, zająć się także losowaniem obligów propinacyjnych.

Wydział krajowy wdrożył w tym kierunku rokowania z Prezydyum Namiestnictwa

---

12)

Ferdynand Hoesick.

ZERWANIE

Chopina z panią Sand w świetle prawdy.

II.

(Ciąg dalszy).

Wobec zajścia Solange z Clesingerem, równie przykrego, jak niespodziewanego, pani Sand jeszcze przyspieszyła chwilę wyjazdu z Paryża, tak, że nie „zaraz po świętach", lecz na dwa dni tuż przed świętami, dnia 2 kwietnia, wyjechała z częścią rodziny do Nohant. Maurycy został w Paryżu, zkąd po kilku tygodniach udał się do Holandyi. Został także Clesinger, który jednak w możliwie najkrótszym czasie miał się udać najprzód do Nohant, a ztamtąd do Guillery, żeby się przedstawić panu Dutesant. Wszystko to stało się tak nagle, tak na gwałt, z takim pospiechem, iż pani Sand nawet nie znalazła tyle czasu, żeby przed wyjazdem napisać kilka słów do Ludwiki Jędrzejewiczowej. Prawdopodobnie, gdyby odjeżdżała w innych warunkach, znalazłaby taką chwilkę, ale nie dało się zaprzeczyć, że nietylko miała głowę nabitą sprawą Solange, lecz wyjeżdżała po różnych „scenach" i „batajlach" z Chopinem, co oczywiście musiało ostudzić jej serdeczności względem jego siostry.

O wszystkiem tem, pisząc do domu, Chopin nie wspominał ani słówkiem. W liście z d. 27 marca pisał tyle tylko: „Od dwu miesięcy pani Sand jest tutaj, ale zaraz po świętach wyjeżdża do Nohant". Dnia 3 kwietnia donosił swoim, iż „wczoraj wyjechała pani Sand, Solange, kuzynka (owa), Luce...." Dnia 16 kwietnia, wyprawiając list do swoich, dopisał, co następuje: „Posyłam Ludwice liścik p. De Rozières, ale nie od pani Sand, bo się spieszyli odjeżdżać". Nazajutrz zaś w tymże liście, który dopiero 19 kwietnia wysłał do Warszawy, w taki sposób motywował nagły wyjazd pani Sand: „Dziś tu jeszcze przymrozek rano mieliśmy, ale szczęściem malutki i pewno nieszkodliwy urodzajom, których się na ten rok spodziewają. Zboże (po zeszłorocznych nieurodzajach) nadzwyczaj drogie tutaj, jak wiecie, i wiele biedy, mimo wielkiej *charité*. Pani Sand wiele na swej wsi i w okolicach, jak możecie miarkować, dopomaga *i jedną to z 10 przyczyn*, iż tak wcześnie tej zimy odjechała, nie licząc odwleczonego mariażu córki".

Ta wiadomość o „o d w l e c z o n y m m a r i a ż u c ó r k i" dowodzi, iż Chopin do dnia 17 kwietnia nic jeszcze nie wiedział, iż małżeństwo z Fernandem już zostało stanowczo zerwane, iż w tej chwili czyniono przygotowania do ślubu Solange z Clesingerem, ślubu, który wobec tego, co zaszło, musiał się odbyć jak najprędzej, bezwarunkowo w ciągu maja. Niemniej było uderzającem, iż Chopin, pisząc o „10-ciu przyczynach" przyspieszonego wyjazdu pani Sand, poprzestał na wymienieniu dwu jedynie, a przemilczał o reszcie, o pozostałych ośmiu, nierównie ważniejszych, o których wiedział doskonale, skoro ich podał aż dziesięć, o których jednak rozpisywać się nie uważał za właściwe. Wyręczyła go w tem pani Sand, która o tych innych przyczynach, powodujących jej prawie nagły wyjazd z Paryża, nie omieszkała wspomnieć w swej *Histoire de ma vie*. Oto odnośny ustęp z jej pamiętników, wyjaśniający okoliczności, wśród których tym razem rozstała się z Chopinem: „Skutkiem ostatnich recydyw, chory jeszcze więcej sposępniał, a Maurycy.... został nagle przez niego obrażony. Chodziło o drobnostkę[1]). Uściskali się wprawdzie w chwilkę potem, ale ziarnko piasku wpadło w czystą szybę jeziora, a wkrótce potem kamyczek po kamyczku wpadać w nią zaczął. Chopin często się unosił o lada co, a co gorsza, unosił się niesłusznie, wobec chęci jak najlepszych (chyba nie ze strony Maurycego i Augustyny). Widziałam ja, jak złe się wzmaga; widziałam, jak na tem cierpią inne moje dzieci (w pierwszym rzędzie Maurycy i Augustyna), rzadko Solange, k t ó r ą C h o p i n n a d i n n e p r z e k ł a d a ł, może dlatego, że mu zawsze bez ogródki prawdę mówiła. Cierpkie często czynił przycinki Augustynie, nawet Lambertowi, który daremnie się silił odgadnąć, o co właściwie chodzi. Nareszcie pewnego dnia Maurycy, do najwyższego stopnia zniecierpliwiony, oświadczył, że dalej niepodobna wytrzymać i że o n s i ę g o t ó w u s u n ą ć. Tego dopuścić nie byłam powinna i nie mogłam. Chopin nie chciał przyjąć mego wdania się koniecznego i uzasadnionego. Pochyliwszy głowę, oświadczył, iż widocznie go już nie kocham... Co za bluźnierstwo po ośmiu latach poświęceń macierzyńskich! Ale biedne to serce nie wiedziało o swym obłędzie! Tuszyłam sobie, że parę miesięcy rozłąki i milczenia zabliźnią ranę, wrócą spokojność wyobraźni, wspomnieniom sprawiedliwe uznanie". W tem przekonaniu przyspieszyła swój wyjazd, rozumiała bowiem, iż zostając dłużej, wobec naprężonego stosunku Maurycego i Chopina, tylko by pogorszyła sytuacyę. Że zaś, jak mniemała, nie była to sytuacya bez wyjścia, więc należało dążyć do załagodzenia chwilowych rozgoryczeń, na które czas był najlepszem lekarstwem. Dlatego dołożyła wszelkich starań, by nie zrywać przeciągniętej struny, owszem by osłabić jej nadmierne napięcie. Że tego dopięła ostatecznie, najlepszy dowód, iż pomimo owych „scen" i „batajliów", które tak nadwerężyły jej harmonijne pożycie z Chopinem, gdy wyjeżdżała z Paryża, rozstali się w najlepszej komitywie, a jeśli ta komitywa może nie była najlepsza, to w każdym razie była o tyle dobra, iż sobie przyrzeczono pisywać tak często, jak dotychczas. Jakoż, już w cztery dni po wyjeździe pani Sand, pisząc d. 6 kwietnia do swoich, donosił im Chopin: „Miałem już wczoraj list ze wsi, że zdrowi i weseli, tylko deszcz mają, tak jak my tutaj". Znaczyło to, iż pani Sand ledwo stanęła w Nohant, zaraz napisała do Chopina.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Być może, iż ma tu pani Sand na myśli prawie krotochwilną scenę, która jednak okazała się poważną w następstwach, a która wywołał.... kawałek pularda. O scenie tej, którą według wszelkiego prawdopodobieństwa rozegrała się w Paryżu, a nie w Nohant (w okresie czasu od końca stycznia do początku kwietnia 1847 roku) tak opowiada p. Peru, dobry znajomy Chopina, a serdeczny przyjaciel pani Sand. Było to przy stole, podczas obiadu. Gdy podczas pularda, pani Sand, dzieląc ją między obecnych, Maurycemu dała kawałek piersi, a Chopinowi.... udko, czem podobno urażony Chopin miał powiedzieć: Nie zgodzę się nigdy, aby mię traktowano, jak z łaski, na co odrazu miał oświadczyć Maurycy, iż on gotów się usunąć, widzi bowiem, iż dla nich dwu niema tu miejsca.... Wątpię, iżby to mogło być prawdą, a nawet nie wątpię, iż musiało być inaczej, ale na co trzeba zwrócić uwagę, iż p. Peru (inicyator pomnika Chopina w Paryżu, w Garden du Luxenbourg), z zapałem broni pamięci pani Sand, twierdząc, i ż b y ł a b a r d z o d o b r ą d l a C h o p i n a, iż Chopin, pomimo wszystkiego, zawsze czuł wdzięczność dla niej". Zob. *Kraj* z roku 1900 w artykule Stefana Krzywoszewskiego: „Pomnik Chopina w Paryżu".

i osiągnął porozumienie, iż Dyrekcya funduszu propinacyjnego z dniem 1 maja 1911, po zrobieniu zamknięć rachunkowych za r. 1910, zwiniętą zostanie i odda wszystkie czynności wraz z majątkiem funduszu propinacyjnego Wydziałowi krajowemu.

W tym kierunku wniósł Wydział krajowy do Sejmu projekt ustawy normujący objęcie zarządu tego funduszu przez Wydział krajowy z warunkiem, iż gwarancya funduszu krajowego dla obligów propinacyjnych pozostaje nadal w mocy aż do ich zupełnego umorzenia. Zarazem postanawia projekt, że wszelkie nadwyżki, pozostałe po zupełnem umorzeniu obligów, stają się wyłączną własnością funduszu krajowego, który nadto ma przejąć wszelkie należytości czynne i bierne funduszu propinacyjnego.

W związku z tą sprawą pozostaje drugie przedłożenie Wydziału krajowego, o rozdziale kwoty $2\frac{1}{2}$ miliona koron pomiędzy miasta posiadające wyłączne prawo propinacyi. Ustawą krajowa z r. 1905 postanowiono, iż począwszy od r. 1911 ma się z dochodów z opłat szynkarskich przekazywać $2\frac{1}{2}$ miliona koron rocznie miastom posiadającym wyłączne prawo propinacyi. Rozdział tej kwoty miał nastąpić według klucza ustalonego osobną ustawą.

Wydział krajowy dokonał tego rozdziału przy udziale Związku interesowanych miast. Miast posiadających wyłączne prawo propinacyi jest 37. Mają one otrzymywać według projektu ustawy corocznie:

Bełz 9100 koron, Bochnia 69.750, Brody 47.230, Dobromil 37.000, Drohobycz 66.820, Gródek Jagielloński 33 250, Grybów 16.990, Jarosław 130.980, Jaryczów nowy 4380, Jasło 34.730, Kołomyja 167.240, Krosno 36.460, Lubaczów 15.440, Mrzygłód 1440, Myślenice 11.580, Nowy Targ 40.570. Pilzno 15.160, Podgórze 69.010, Przemyśl 244.910, Rzeszów 98.010, Sambor 110.780, Sanok 38.710, Nowy Sącz 103.820, Stary Sącz 23.820, Skawina 10.680, Śniatyn 32 740, Sokal 25.570, Stanisławów 152.080, Stara sól 3130, Stary Sambor 16.340, Stryj 128.110, Tarnopol 99.870, Tarnów 191.700, Trembowla 25.070, Wieliczka 23.580, Złoczów 80.400, Żółkiew 32.850 koron.

Zasiłki te wypłacane być mają miastom w 12 ratach miesięcznych z dołu.

W przedmiocie poprawy zdrowia publicznego w kraju naszym.

(II) Jakie są środki na rychlejszą poprawę tych opłakanych u nas stosunków? Przedewszystkiem podniesienie poziomu oświaty publicznej. Że pod tym względem w ostatnich czasach bardzo dużo zrobiono, że władze szkolne, z krajową Radą szkolną na czele, robią, co tylko mogą, nie ulega wątpliwości dla nikogo, kto patrzy się rozsądnie na sprawy publiczne, a nie zapomina o zasadzie: *Paulatim summa petuntur;* ale jednakowoż możnaby oświatę pod względem dla zdrowia publicznego ważnym posunąć prędzej naprzód, gdyby za pośrednictwem szkół i książek używanych w nich szerzono odpowiednie wiadomości z hygieny i somatologii. Ustępy odnoszące się do tych nauk mogliby w sposób odpowiedni a poprawny pod względem formy opracować kompetentni lek rze, wiadomości zaś takie nie odrazu wprawdzie, ale po pewnym czasie wsiąkłyby w umysły ogółu ludności i skłoniłyby ją do przestrzegania wielu prawideł hygieny. Im wyższa jest oświata, tem mniejsza w ogólności chorobliwość i śmiertelność, tem pomyślniejszy stan zdrowia publicznego. Przykład najlepiej tego dowiedzie. Jak powszechnie wiadomo, w kraju naszym za nadejściem pory właściwej nierzadkie są bynajmniej przypadki śmierci ze spożycia grzybów jadowitych czyli trujących i to rzecz znamienna, prawie wyłącznie w Galicyi wschodniej, gdy W. Ks. Krakowskie i Galicya zachodnia są od tego prawie zupełnie wolne. Ponieważ obok grzybów prawdziwych rosną wszędzie grzyby także jadowite, przeto oczywiście ta przyczyna przypadków śmierci ze spożycia grzybów jadowitych we wschodniej Galicyi, tkwić musi koniecznie w niższym poziomie umysłowym we wschodniej, niż w zachodniej połowie kraju. Że tu nie idzie bynajmniej o małą liczbę ludzi, dowodzą daty statystyczne. I tak umarło ze spożycia grzybów trujących, o ile o tem doszła wiadomość do władzy, w roku 1900 osób 19, a w roku 1901 osób 24. W roku ubiegłym, t. j. 1908 było szczególniej dużo, bo aż 23 przypadków śmierci z otrucia się grzybami.

I na to nie robiło się nic dotychczas. Tak jest od lat. Czasem zapisze się w kronice dzienników i w wykazach zmarłych, że tyle a tyle osób straciło życie ze spożycia grzybów jadowitych, a na przyszły rok taka sama historya. Czyż tak być powinno? Jeżeli władze autonomiczne nic zdziałać nie mogą przeciw tego rodzaju smutnym przypadkom, bo może nie mają odpowiednich ludzi do tego, powinna wkroczyć rządowa władza lekarska w kraju i postąpić sobie tak, jak gdzieindziej zrobiono z najlepszym skutkiem, a przypadki nieszczęśliwe ustaną zupełnie lub przynajmniej staną się bardzo rzadkie. Nie trzeba do tego żadnych nowych pomysłów, lecz należy iść w tym względzie za przykładem Bawaryi. W kraju tym przed niedawnym jeszcze czasem tyle zdarzało się przypadków śmierci po spożyciu grzybów, że ze strachu ustała konsumcya tych roślin w całym kraju! Ale monachijskie Towarzystwo lekarskie innego było zdania, rozumując słusznie, że ztąd, iż można się otruć grzybami jadowitymi, nie wypada bynajmniej, żeby nie jeść prawdziwych czyli nie trujących, które są, jeżeli nie dobrym pokarmem, to w każdym razie znakomitą przyprawą do wielu potraw mięsnych i roślinnych, a wiadomo z doświadczeń naukowych, jak znakomicie do zaostrzenia apetytu i lepszej strawności dopomagają rozmaite przyprawy. Droga przeto, którą obrało wymienione Towarzystwo lekarskie, okazała się bardzo praktyczną: urządzano po szkołach wykłady o grzybach trujących i nietrujących, nauczono dzieci rozróżniać jedne od drugich, wydawano stosowne, w ilustrowane podobizny grzybów zaopatrzone pouczenia i nauczono ludność bawarską bezpiecznie spożywać grzyby, tak, jak je spożywa od dawnych czasów ludność krakowska, dla której niema, w przeciwieństwie do ludności Galicyi, mianowicie wschodniej, kwestyi grzybowej, bo ją pomyślnie rozwiązał zdrowy zmysł i odpowiedni poziom umysłowy ludności.

Ta nadzwyczajna liczba przypadków śmierci w roku zeszłym po spożyciu grzybów w Galicyi wschodniej, dała pochop Namiestnictwu lwowskiemu do rozesłania po kraju zapytań o liczbę przypadków nieszczęśliwych po zjedzeniu grzybów. Odpowiedź z Krakowa była bardzo krótka, ale wymowna: 0 przypadków!

Te stosunki z grzybami i ta uderzająca pod tym względem różnica W. Księstwa Krakowskiego i Galicyi zachodniej od Galicyi wschodniej, są bardzo dobrym dowodem znaczenia oświaty i poziomu umysłowego dla spraw zdrowia publicznego.

Ale jest jeszcze druga choroba, zostająca w związku ze stopniem oświaty, a jest nią tyfus plamisty, czyli wysypkowy, choroba, która od szeregu lat trapi prawie wyłącznie ludność Galicyi wschodniej, a tylko sporadycznie i zawleczona pojawia się w W. Księstwie Krakowskiem i Galicyi zachodniej. Kto brałby rzeczy powierzchownie, mógłby sądzić, że ta różnica między wschodnią a zachodnią Galicyą pod względem pojawiania się tyfusu plamistego zostaje w związku z narodowością, że ludność ruska jest do tej choroby więcej usposobiona, niż polska. Że tak nie jest, najlepszy dowód na Królestwie Polskiem, gdzie tyfus plamisty wśród ludności rdzennie polskiej pojawia się prawie ciągle i ze stanu lekarskiego nawet corocznie porywa ofiary. I tu znów przyczyną tego jest niski poziom oświaty i co zatem idzie, niedbalstwo o zdrowie, niechlujstwo i niezachowywanie najprostszych prawideł zmierzających do tłumienia epidemij w samym początku.

Nie ulega przeto wątpliwości, że podnoszenie poziomu oświaty i cywilizacyi jest jednym z pierwszych warunków zmniejszenia ogólnej chorobliwości i śmiertelności w kraju.

Samo jednak podniesienie poziomu oświaty nie wystarcza, jak pokazało doświadczenie, do dopięcia wielkiego celu, o którym mowa. Trzeba szerzyć wśród ludności zdrowe, na nauce oparte pojęcia z zakresu hygieny, a zatem w książkach szkolnych umieszczać ustępy z zakresu hygieny i somatologii, w szkołach miewać popularne wykłady z zakresu tych przedmiotów. W seminaryach nauczycielskich już zaprowadzono takie wykłady i nie można wątpić, że one działają dobrze na kandydatów stanu nauczycielskiego, a następnie na ogół. To jednak nie wystarcza: w szkołach średnich jeszcze takich wykładów nie ma i tu także trzeba w podręcznikach szkolnych umieszczać odpowiednie ustępy, pouczające młodzież o głównych zasadach hygieny i odnoszących się do niej wiadomościach z przyrody. Wszak, jeżeli w takich wypisach idzie i słusznie o styl poprawny i język klasyczny, to znajdą się niewątpliwie tacy, którzy zdołają wypracować odpowiedni sposób na takie ustępy dla wypisów.

Przez to będą zwolna, ale ciągle zasady ochrony zdrowia publicznego i pouczenia o szkodliwych dla niego czynnikach przenikać powoli w masy ludności, bo można przekonać się z doświadczenia, że poglądy żadnej nauki nie dostają się tak łatwo do mas, jak poglądy nauki lekarskiej. Przed kilkudziesięciuma laty powszechną była wiara w tak zwany kołtun, mający nawet naukową nazwę łacińską *(plica polonica)*. Gruntowna o tej zabobonnej chorobie praca ś. p. Dietla obaliła poglądy powszechne u ludności wykształconej i nikt teraz o tej chorobie w tej części ludności nie myśli i nie mówi.

Ale szkoły ludowe zostają pod kierunkiem i nadzorem Rad szkolnych, miejscowych, okręgowych i krajowej Rady szkolnej, która rządzi także i szkołami średniemi. Te władze z natury rzeczy stykają się ciągle ze stosunkami hygienicznymi młodzieży i gmachów szkolnych. Zdawałoby się, że w tych korporacyach powinni mieć z ustawy głos lekarze. Tymczasem ustawy dotychczas nic nie mówią o udziale lekarzy w Radach szkolnych i jeżeli gdzie lekarz należy do takiej korporacyi, jestto sprawa więcej przypadku, niż właściwego poglądu na zadania Rad szkolnych. Również krajowa Rada szkolna, której mimo wszelkich krytyk, bardzo często powierzchownych i nieuzasadnionych, trzeba przyznać ogromne zasługi podniesienia oświaty w kraju naszym, nie ma w swem gronie ani jednego lekarza i dopiero w ostatnich czasach pojawiły się tu i owdzie głosy domagające się udziału lekarzy w tej korporacyi. Ten udział lekarzy w czynnościach krajowej Rady szkolnej nie powinien być przypadkowy, zależeć od powołania lub wyboru przez jedną lub drugą korporacyę, mającą do tego prawo, ale powinien opierać się na wyraźnym przepisie ustawy i zapewniać lekarzom wpływ należyty na czynności tak ważnej dla dobra kraju magistratury.

Prof. dr. Domański.

Z Sejmów krajowych.

Sejm salzburski wybrany już na podstawie nowej ustawy wyborczej, ukonstytuował się d. 16 b. m. Nowe prezydyum Sejmu wprowadził w urzędowanie Prezydent kraju hr. Schaffgotsch, po przyjęciu przysięgi od Marszałka, prałata ks. Aloizego

26)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

WIELKI CZŁOWIEK.

(Z francuskiego).

XVI.

(Dokończenie).

Francina wydała się z tajemnicą, którą żyła. W cieniu i ciszy mogło jej się wydawać, że miłość jej jeszcze żyje.... Ale teraz już rozmówili się ze Stefanem.... Teraz wszystko już się skończyło, tak, skończyło....

Francina usiadła. Kupujące, od czasu do czasu przychodziły pytać się o radę, a ona w dalszym ciągu odpowiadała machinalnie. Czuła się taka zmęczona, zniechęcona, że zdawało jej się, iż nic już więcej nigdy robić nie potrzebuje, tylko siedzieć tak nieruchoma, niepotrzebna, jak umarła....

I pomyślała o Stefanie, także tak spokojnym, obojętnym!... Widzi jego ruch ręki, uśmiech, ostatnie spojrzenie i nagle blednąc śmiertelnie wydaje się tak bliską omdlenia, że młode dziewczęta zbiegają się wokoło niej. Lecz nagle powstaje i rzuca się przez tłum swoich gości.

— Prędko!.. Sprowadźcie mi powóz!... — woła.

I rozgorączkowana obecnie, z rozszerzoną przestrachem źrenicą wskutek przeczucia, które nagle nią owładnęło, nie traci nawet czasu na ubranie. Zarzuca płaszcz na bluzkę, koronkę na włosy i wskakuje do powozu, który sprowadzono.

Widząc ją w tym stanie, dziewczęta są przerażone.

— Może pani towarzyszyć?... — proponuje jedna z nich.

— Nie, dziękuję!...

I Francina woła do furmana takim głosem, którym się wzywa pomocy, gdy śmierć zagraża:

— Do Neuilly!... Szybko!...

Powóz puszcza się w ruch powoli, zawraca z trudem na zakręcie, na którym zniknął automobil Stefana, ciągnie się wzdłuż wąskich ulic lewego brzegu Sekwany, przesuwa się przez mosty, zwalnia na Champs-Elysées. Francina nie może usiedzieć na pyłem okrytych poduszkach, machinalnie odczytując nazwy ulic, wylicza odległość i powtarza błagalnie:

— Prędko!... Prędko!...

A uderzenia serca znaczą jej chwile, których bieg widzi z przerażającym niepokojem. Nareszcie powóz zajeżdża przed pałac Duroców.

W dniu jej odjazdu, temu lat dziesięć, w rozpaczy, która ją ztąd wygnała, Francina myślała, że na zawsze ztąd ucieka. A dzisiaj, z jakże gorszym, okrutniejszym niepokojem tu wracała. Znalazłszy się tutaj, w jednem mgnieniu oka ujrzała całe swoje życie i Stefana, ich wesołe dzieciństwo, potem nieszczęście, rozłączenie, aż doszło do tej strasznej chwili... Ujrzała przytem, że nic się tutaj nie zmieniło. Dzwoniąc do starej bramy żelaznej, zdawało się jej, że nigdy ztąd nie odchodziła.

Amadeusz ją poznał.

— Ach!... Panna Francina?

— Tak, dzień dobry, Amedeuszu... gdzie Stefan?..

Amadeusz patrzył na nią uważnie, i bez wątpienia nie zdając sobie sprawy co wpłynęło na jej zmianę, czy lata upłynione, czy wzruszenie obecne, nie spieszył z odpowiedzią.

— Powiedzcie mi, gdzie jest Stefan?— powtórzyła Francina.

Amadeusz od rana nie widział Stefana.

— Może być tylko w fabryce — odpowiedział spokojnie.

Francina kazała się zawieść do fabryki.

Furman nie znał drogi. Trzeba mu było tłumaczyć, kierować nim przez puste bulwary, wskazywać drogę na każdym zakręcie. Na tych drogach, pełnych wybojów, powóz skakał, jak pijane zwierzę.

Dawniej, Francina często bywała w fabrykach.... Ale obecnie, nie śmiała podnieść oczu na tę straszną i hałaśliwą osadę, do której ściągnął ją instynkt silniejszy nad wszystko. W miarę, jak jechała, wyobraźnia jej coraz bardziej się podniecała, prawie do szaleństwa. Nagle, tak samo, jak w dawnym śnie swoim, przedstawiła sobie ojca, zmiażdżonego, a obok niego widziała całkiem wyraźnie Stefana, także nieżywego.

Przy żelaznej bramie fabryki ludzie w liberyi woźnych ją zatrzymali.

— Kto pani jest?

— Chcę widzieć pana Stefana..... natychmiast....

— Nie wiem, czy on się tu znajduje?

Przeszła piechotą długą aleję drzew, w której piasek trzeszczał pod jej stopami. Następnie po schodach weszła na galeryę, w której wszystkie drzwi były pozamykane. Służący, chodzący po galeryi, przypatrywali się tej kobiecie, której strój był tak dziwny i która jak szalona biegała po posadzce, wysłanej linoleum.

Trupio blada doszła do przedpokoju dyrekcyi.

— Pan Stefan?... Czy widzieliście gdzie pana Duroc?....

Dautier, stary sekretarz, tak samo, jak Amadeusz poznał Francinę. Z długą brodą, szpakowaty, sentymentalny, żalił się, że przyszła o pięć minut za późno.

— Był i odszedł, panno Francino.

Serce Franciny ściskało się coraz potężniejszym niepokojem, nogi pod nią się uginały. A jednak nalegała:

— Czy pan nie wie, gdzie on być może?... Trzeba się dowiedzieć.... trzeba....

— Musi być w swojem laboratoryum.

Francina nie wiedziała o istnieniu laboratoryum.

— Proszę mnie tam prowadzić — rzekła.

Stary urzędnik uczynił, co sobie życzyła. Ciągnął nogę za sobą i szedł bardzo powoli. Przebyli w przeciwnym kierunku tę samą drogę, którą Francina zrobiła sama, a potem zawracając z wielkiej alei na prawo, weszli na grunt, którego nierówność jeszcze więcej opóźniała ich chód.

— Prędko!... — mówiła Francina.

W dali, w stronie Sekwany, huczały maszyny. Wieczór zapadał. Już w mroku czarniawym, w którym zdawał się unosić węgiel, zapalały się błyskawicznie lampy, ukryte pomiędzy ciemnymi budynkami. Cały ten ruch wydawał się ponury, a fabryka mrowiąca się ludźmi i maszynami, czyniła wrażenie pustki, ciężkiego milczenia.

Nareszcie w świetlanym okręgu Francina ujrzała sklepienie ze szkła i żelaza.

— To tutaj — rzekł stary sekretarz.

Krągłe drzwi były zamknięte, Francina wahała się, sparaliżowana strachem.

— Otwórz pani! — rzekł stary.

Laboratoryum było puste i ciemne, a wszystkie przewody nieruchome. Przez górne szyby przesuwały się ostatnie błyski wieczora wraz ze światłami z fabryki, uwydatniając kształty maszyn, jak widma. Ale wszystko wydawało się w porządku. Wielka szafa była zamknięta. Nic nie żyło, nie ruszało się.

— Widzi pani, że go tu także niema....

I stary zabierał się odejść.

Pociągana mimo woli, Francina zrobiła kilka kroków na sliskiej posadzce. Następnie wydała okrzyk.

Na przewodzie głównych kablów Stefan leżał na ziemi, spiorunowany.

KONIEC.

Winklera. Po wyborze członków Wydziału krajowego posiedzenie zamknięto.

*

W Sejmie styryjskim, w Grazu, również nowo wybranym, pojawił się na pierwszem posiedzeniu d. 16 b. m. między innymi, jako poseł sejmowy, P. Minister oświaty hr. Stürgkh.

Namiestnik hr. Clary powitał posłów dłuższą przemową, w której przypomniał powiększenie liczby mandatów sejmowych i wyraził nadzieję, że prace Sejmu nie pozostaną bezowocnemi.

Następnie Namiestnik zawiadomił Izbę o zamianowaniu Edmunda hr. Attemsa Marszałkiem krajowym, a dr. Franciszka Jankovica, jego zastępcą.

Marszałek hr. Attems w przemowie swej roztrząsał sprawy, które Sejm będzie miał do załatwienia, przedewszystkiem zaś kwestyę budżetu, który wykazuje znaczne zapotrzebowanie.

P. Korosec przemawiał naprzód po słoweńsku, co wywołało głośny protest ze strony Niemców, następnie zaś, po niemiecku już, zaznaczył, że ziomkowie jego uważają za rzecz odpowiednią, zaznaczyć dwujęzyczny charakter kraju. (Wołania: Oho!) Mowca wyraził ubolewanie z powodu, że ani Namiestnik, ani Marszałek nie uwzględnili tego w swych przemówieniach. Imieniem klubu słoweńskiego mowca zaprotestował przeciwko temu pokrzywdzeniu języka słoweńskiego w Sejmie.

Przedłożony budżet krajowy styryjski wykazuje ogólne zapotrzebowanie w sumie 33,884.416 kor., na co jest tylko 18,371.868 kor. pokrycia. Deficyt więc, który pokryty będzie być musiał podatkami i dodatkami wynosi 15,512.548 kor.

*

Sejmy krajowe Przedarulanii i Istryi zwołane na dzień 16 b. m. do Bregencyi i Capodistria przeprowadziły na pierwszem posiedzeniu swe ukonstytuowanie.

*

W Sejmie krajowym Tryestu, który zarazem stanowi Radę miejską, przedstawił się podesta dr. Valerio po raz pierwszy jako Marszałek kraju.

Na posiedzeniu wstępnem dnia 16 b. m. uczynił p. Ravasini wniosek, by Wydział krajowy poczynił odpowiednie kroki, celem niedopuszczenia do tego, iżby arsenał Lloyda zamknięto, lub przeniesiono z Tryestu.

Wniosek przekazany został po krótkiej dyskusyi Wydziałowi krajowemu.

P. Cosulich i tow. wnieśli interpelacyę do P. Ministra sprawiedliwości w sprawie dwu procesów wykonanych na żądanie wojskowości z powodu utrzymywania gołębi pocztowych.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Salcburg. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przyjęto wszystkimi głosami przeciw głosom dwu posłów socyalistycznych nagłość i meritum wniosku p. Stölzla, aby język niemiecki uznano za wyłącznie obowiązujący w szkołach i urzędach krajowych.

Położenie w Grecyi.

Były grecki prezydent ministrów Rhallis, jak do *Pol. Corr.* z Aten donoszą, oświadczył w gronie swych stronników, że położenie pogarsza się z dnia na dzień. Należy przeto zachować jak największą wstrzemięźliwość i ostrożność, należy uzbroić się w umiarkowanie, by krajowi nie wyrządzić szkód, które potem nie dadzą się już naprawić.

Stanowisko naszego stronnictwa w Izbie — mówił Rhallis — jest jasno zarysowane. Wzmocnienie armii i marynarki, oto jądro programu partyi.

Rhallis wykazywał dalej, że z drobnymi wyjątkami niemal wszystko, co zawiera memoryał oficerów, on sam, Rhallis, obejmując ster rządu, wyłuszczył w prasie i w memoryale, przedłożonym królowi.

W sprawie zniesienia naczelnej komendy Rhalliści utrzymają się konsekwentnie na dotychczasowem stanowisku.

Gdy Theotokis w r. 1900 wniósł w Izbie projekt ustawy o naczelnej komendzie w armii, on, Rhallis, godzinami całemi przemawiał przeciwko projektowi, aby — bez skutku niestety — wykazać fatalne następstwa, jakie podobna ustawa musi pociągnąć za sobą i niebezpieczeństwa, któremi zagraża następcy tronu. Przepowiedział też wówczas, że ową ustawę do lat kilku bunt obali. Napróżno również występował gorąco przeciwko zwlekaniu z reorganizacyą armii.

Co do sposobu, w jaki postąpili oficerowie, to Rhallis go nie pochwala, ale z tego nie wynika, by samą sprawę, poruszoną przez nich, pozostawić odłogiem. O reorganizacyi armii i marynarki powiedzieć należy: lepiej późno, niż nigdy. Rzeczą Izby będzie teraz, bez nowego obciążenia ludności, wynaleść środki dla pokrycia zapotrzebowania wojskowego.

W Wiedniu — jak dowiaduje się *Pester Lloyd* — żywią przekonanie, że dzięki poświęceniu synów królewskich, wewnętrzne przesilenie w Grecyi nie doprowadzi do żadnych przewrotów, ani wstrząśnień.

Natomiast zupełnie inaczej przedstawia sprawę informacya, jaką otrzymał z Aten paryski *Gil Blas.* Wedle tej wersyi, położenie jest do tego stopnia groźne, że angielski konsul, ze względu na bliskie niebezpieczeństwo dla króla i rodziny, ofiarował królowi przytułek na pancerniku angielskim. Król odrzucił jednak te propozycye, oświadczając, że raczej zrzeknie się tronu, niżby miał udawać się do pomocy obcych.

*

Panujący obecnie król Jerzy I. jest drugim z rzędu królem, a trzecim regentem nowej Grecyi.

Gdy po zwycięstwie połączonych flot Anglii, Francyi i Rossyi pod Navarino, Turcya zmuszona była wycofać swoje wojska z Achai i Morei i gdy na mocy londyńskiego protokołu z r. 1829 powstało nowe niezawisła państwo greckie o charakterze monarchicznym, naczelną w niem władzę powierzono hr. Kapodistrias, byłemu ministrowi republiki wysp Jońskich, z tytułem regenta. Rządy jego, bardzo energiczne i przejęte duchem zachodnio-europejskim, nie podobały się jednakże bohaterom poprzednich walk o wolność, ponieważ ukrócały ich władzę, a raczej samowolę, a nadto nie dawały im spodziewanych korzyści osobistych i materyalnych. Już w r. 1831 wybuchł przeciwko regentowi bunt otwarty, na którego czele stanął admirał Miaulis. W dniu 9 października 1831 hr. Kapodistrias zamordowany został przez członków spisku, uknutego przeciwko niemu przez możną rodzinę Mavromichalisów. Z ramienia mocarstw objął po nim władzę regenta brat jego August, który atoli widząc niemożliwość przywrócenia spokoju w kraju, ustąpił już po kilku miesiącach.

W r. 1832 rządy Francyi, Anglii i Rossyi dały Grecyi monarchę w osobie małoletniego wówczas jeszcze księcia bawarskiego Ottona (rodzonego brata obecnego regenta Bawaryi, sędziwego księcia Luitpolda), za którego do r. 1835 rządził hr. Armausperg. Wraz z nowym władcą przybył do Grecyi korpus, złożony z 3500 żołnierzy bawarskich. Ogłoszony w r. 1835 pełnoletnim, Otton I. panował wśród ciągłych buntów i walk partyjnych, oraz wśrod ustawicznego szerzenia się wpływów i intryg trzech mocarstw opiekuńczych do r. 1862. W październiku wybuchła w Atenach rewolucya wojskowa, która ogarnęła kraj cały. Przyczyny były podobne do przyczyn obecnego ruchu.

Po zjednoczeniu się Włoch, powstał w Grecyi ruch panhellenistyczny, zmierzający do podobnego oswobodzenia i połączenia całej Hellady, a gdy napotkał na opór mocarstw, zwrócił się przeciw królowi. Zniechęcony tem Otton I., abdykował i wrócił do Bawaryi. Wybrany na mocy plebiscytu królem Grecyi książę angielski Alfred, syn królowej Wiktoryi, nie przyjął ofiarowanej mu korony, a trzy mocarstwa opiekuńcze nakłoniły Grecyę do powołania na tron 18-letniego wówczas syna króla duńskiego, ks. Jerzego. Jako „wiano“ dla niego, Anglia ofiarowała Grecyi pozostające wówczas jeszcze pod jej protektoratem wyspy Jońskie, Rossya zaś subwencyę do listy cywilnej nowego króla.

Król Jerzy ożenił się w kilka lat później z wielką księżną Olgą, córką wielkiego księcia Konstantego. Wkrótce zgodzić się musiał na ograniczenie swej władzy przez zniesienie senatu i przeniesienie wszelkich praw prawodawczych na Izbę deputowanych. Od r. 1866 co kilka lat zakłócała rządy jego sprawa kreteńska. W r. 1879 otrzymała Grecya bez wystrzału, jedynie z łaski mocarstw Tesalię z obszarem 13.000 kw. klm.

Z małżeństwa króla Jerzego z wielką księżną Olgą przyszło na świat pięciu synów, a mianowicie: 1) następca tronu Konstanty (ur. w r. 1868, ożeniony z siostrą cesarza Wilhelma II.); 2) książę Jerzy (ur. 1869), były naczelny komisarz Krety; 3) książę Mikołaj (ur. w r. 1872); 4) książę Andrzej (ur. w r. 1886) i 5) książę Krzysztof (ur. w r. 1888).

Liczne to potomstwo królewskie było już w r. 1887 przedmiotem zatargu między królem a Izbą deputowanych. Na mocy zawartego wówczas kompromisu, następca tronu otrzymał osobne apanaże w wysokości 200.000 drachm, oraz dochód z rozległych lasów w Achai, jednocześnie atoli co do awansu w armii zrównano książąt królewskich z innymi oficerami. Z biegiem lat tymczasem pakt ten uległ zmianie, książęta zajęli wybitne stanowiska w armii, to zaś stało się właśnie jedną z przyczyn uśmierzonego niedawno buntu wojskowego.

KRONIKA.

Lwów, 18 września.

— **Kalendarz.**

Niedziela (19 września):

Januaryusza. — Krzepimira. — Wosp. cz. Mych.

Wschód słońca o godzinie 5·07 rano, zachód słońca o godzinie 5·30 po południu.

Poniedziałek (20 września):

Eustachiusza. — Myślisława — Sozanta mucz.

Wschód słońca o godzinie 5·09 rano, zachód słońca o godzinie 5·28 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu wrześniu wolno polować na: jelenie, kozły, jarząbki, głuszce i cietrzewie (koguty), kuropatwy, przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: zajęcy.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **P. Minister Galicyi dr. Władysław Dulęba** przybył do Lwowa, celem wzięcia udziału w obradach Sejmu.

P. Minister przyjmować będzie w poniedziałek, dnia 20 b. m., o 10 godz. rano reprezentantów władz i urzędów w gmachu Namiestnictwa.

— **Obchód setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego.** Posiedzenie komisyi w sprawie programu obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego, odbędzie się w niedzielę, 19 b. m., o godzinie 12 w południe w biurze wiceprezydenta miasta (gmach ratuszowy I. piętro).

— **Z powodu wycieczki Ligi pomocy przemysłowej do Częstochowy.** Otrzymujemy następujące pismo z probą o umieszczenie:

Wydział Ligi pomocy przemysłowej składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia tej wycieczki. Szczególną wdzięczność i uznanie wyrażamy lwowskiej Izbie rękodzielniczej za przyłączenie się w licznem gronie do wycieczki, tak samo jak lwowskiej Dyrekcyi kolei państwowych za przychylne usunięcie wszelkich trudności, jakie nastręczało urządzenie dogodnego połączenia kolejowego. Niemniejsza wdzięczność należy się Zarządowi kolei warszawsko-wiedeńskiej, a wreszcie i Komitetowi wystawy częstochowskiej, który mimo przeszkód i trudności, z całą serdecznością podejmywał naszych uczestników. Za wydział Ligi pomocy przemysłowej. Prezes: *Lubomirski,* Dyrektor: *Olszewski.*

— **Nadanie prezenty.** C. k. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Franciszka Matwijkiewicza, rz. kat. proboszcza w Brzyskach, dziekana brzosteckiego na opróżnione rz. kat. probostwo *regiae collationis* w Sanoku.

— **Nowa składnica pocztowa.** Z dniem 1 października b. r., zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Drohobyczka, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Dubiecku, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

— **Nieszczęśliwy wypadek w Colosseum.** W czasie wczorajszego przedstawienia w Colosseum, podczas produkcyi trupy gimnastyków zdarzył się wypadek, który dziesięcioletni chłopiec przypłacił złamaniem ręki. Stało się to w czasie „salta mortale“ chłopca, który wyrzucony w powietrze przez odskocznię ruchomą, miał po zrobieniu koziołka w powietrzu wpaść do kosza, trzymanego przez jednego z członków trupy. Gimnastyk ów stanął widocznie za daleko od odskoczni, a chłopiec zamiast wpaść do kosza, upadł na ziemię, tak nieszczęśliwie, że upadek przypłacił złamaniem ręki.

— **Wykolejenie pociągu.** Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie donosi: Z powodu wykolejenia się dwu wozów pociągu ciężarowego nr. 382 na zwrotnicy wjazdowej w Boryniczach, w dniu 16 b. m., doznały pociągi na szlaku Lwów-Stanisławów następującego spóźnienia: Pociąg osobowy nr. 318 — 4 godzin 55 minut, pociąg pospieszny nr. 302 opóźnienia 43 minut. Ze służby kolejowej nikt nie poniósł szwanku.

— **Przeciw pornografii.** Tutejsza prokuratorya Państwa wdrożyła śledztwo przeciwko wydawcom pornograficznego pisemka *Monokl,* które wychodziło we Lwowie, oskarżając trzech członków redakcyi o szerzenie pornografii. Śledztwo prowadzi sędzia p. Słowikowski.

— **»Gwiazda«** lwowska urządza jutro, w niedzielę, wieczornicę z tańcami. Początek o godz. 8 wieczorem.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczyła się wczoraj rozprawa karna przeciw 19 letniemu Grzegorzowi Hullowi, pomocnikowi woźnego Banku parcelacyjnego, o zbrodnię kradzieży i przeciw jego narzeczonej 18 letniej Karolinie Tatarkowskiej o zbrodnię uczestnictwa w tej kradzieży.

Wedle aktu oskarżenia, oskarżony miał nadać w dniu 18 czerwca b. r. 2600 kor. przekazem i listem pieniężnym. Hull jednakże przywłaszczył sobie te pieniądze, zarządowi zaś Banku przedstawił sfałszowane recepisy, na dowód, że pieniądze nadał. W tydzień jednak, gdy adresaci zaczęli urgować o należne im kwoty, kradzież wyszła na wierzch, a Hull przyparty do muru, przyznał się, że pieniądze „zgubił“. Tymczasem śledztwo wykazało, że Hull w tym czasie kupował narzeczonej swej Karolinie Tatarkowskiej rozmaite drogie podarki, a wydatek na nie przechodził absolutnie możność jego dochodów.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, skazał Hulla na karę 5 letniego ciężkiego więzienia, uwolnił natomiast Tatarkowską.

Obrońca skazanego wniósł od wyroku zażalenie nieważności.

△ **Zgubiono:** w Rynku oksydowany zegarek ze srebrnym łańcuszkiem; pulares, zawierający 20 kor. i dwie koronki do modlenia; w ulicy Krzyżowej srebrny zegarek emaliowany z łańcuszkiem i dwoma brelokami; kartkę zastawniczą na pięć złotych pierścionków i srebrny zegarek; w Rynku 100 kor. w banknotach.

△ **Stara piosnka.** Anna Mazurówna doniosła wczoraj policyi, że Rudolf Hanusz, krawiec z Karlsbadu wyłudził od niej dnia 14 b. m. pod pozorem zawarcia małżeństwa kwotę 100 kor. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

△ **Kronika policyjna.** P. Maryi Starzakowej skradziono w Morszynie los Czerwonego Krzyża ser. 11438 nr. 26 i włoski los Czerwonego Krzyża ser. 5757 nr. 15.

Za kradzież 80 kor. z kieszeni Wasyla Dorosza aresztowała wczoraj policya zarobnika Piotra Popilca.

Abrahamowi Fertigowi podczas drzemki na Wysokim Zamku skradł wczoraj jakiś złodziej srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, ks. Michał Kumonowicz, poddany rosyjski;

w Wiedniu, Helena Kowicka, emer. nauczycielka i żona kierownika szkoły ludowej w Cięcinie;

w Berlinie, prof. Aleksander Strakosch, znany recytator.

— **Książę włamywaczy.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj po południu toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przeciw Gwizdakowi. Przesłuchano między innymi narzeczoną podsądnego Maryę Langerównę, której Gwizdak przedstawił się jako akademik. Nie wiedziała ona nic o kradzieżach narzeczonego. Pytany przez nią, zkąd ma środki na utrzymanie, odpowiadał, że otrzymuje pieniądze od zamieszkałej we Lwowie matki, posiadającej znaczny majątek.

— **Zagrzebski proces o zdradę stanu.** Na wczorajszej rozprawie przemawiali w dalszym ciągu obrońcy. Prokurator protestował przeciw twierdzeniu jednego z nich, że pewnego więźnia wypuszczono na wolność li tylko za to, że zeznawał jako świadek przeciw oskarżonym.

— **Aeroplan w Warszawie.** W dziennikach warszawskich czytamy: Przykry zawód spotkał wielotysięczną publiczność Warszawy, zebraną na polu Mokotowskiem w celu ujrzenia wzlotu aeroplanu. Próżne było 3-godzinne z górą oczekiwanie. Trzykrotne wzniesienie się maszyny nieco po nad ziemię i przebycie z biedą kilkumetrowej odległości — trudno nazwać wzlotem powietrznym. Dlaczego pierwszy popis się nie udał, to zapewne wyjaśnić pospieszą organizatorowie. „Pierwsze koty — za płoty“ — musi sobie powiedzieć Warszawa i uzbroić się w cierpliwość na drugi dzień, który może pomyślniejszy uwieńczy skutek.

Kronika prowincyonalna.

§ Katastrofa budowlana. Wczoraj w południe w gminie Piaski pod Krakowem zawaliło się sklepienie piwniczne i ściana działowa budującego się jednopiętrowego domu, który jest już na ukończeniu. Przywalony cegłami znalazł śmierć na miejscu 18-letni robotnik ślusarski Stanisław Sikora. Drugi robotnik ślusarski Eugeniusz Rybicki ma złamaną nogę. Trzej inni są pokaleczeni i potłuczeni. Przyczyną wypadku była wadliwa budowa sklepienia piwnicy.

§ Samobójstwo pod kołami pociągu. W Jamnej, w pobliżu tamtejszej stacyi kolejowej, rzuciła się onegdaj w zamiarze samobójczym pod pociąg osobowy, zdążający z Mikuliczyna, włościanka Anna Bojko i zginęła na miejscu. Samobójczyni osierociła ośmioro dzieci. Powodem samobójstwa był żal, że dzieci chciały się podzielić jej gruntem.

Kronika zagraniczna.

* Z awiatyki. Z Bracciano telegrafują: Włoski wojskowy balon do kierowania wyko-

nał, przez 5 godzin w powietrzu przebywając, drogę 239 klm., a więc dłuższą niż linia powietrzna między Rzymem a Neapolem. Przeciętna chyżość wynosiła 48 klm. Balon wzniósł się na wysokość 860 m. i manewrował we wszystkich kierunkach.

Cook o swej wyprawie do bieguna.

New York Herald rozpoczął onegdaj druk pierwszego dokładnego i obszernego sprawozdania z wyprawy do bieguna dr. Fryderyka Cooka.

Przygotowania do tej wyprawy naszej — pisze dr. Cook — odbywały się w Gloucester w stanie Massachusset. — Wieczorem dnia 3 lipca 1907 r. było już wszystko gotowe. W okolicy młodzież próbowała swej broni, przygotowując się na jutrzejszy obchód rocznicy niepodległości, lecz na pokładzie naszego statku „Bradley“, na którym wypływaliśmy właśnie z portu, panowała cisza i spokój. Odjazd nasz odbywał się bez muzyki i przemów. Była to może pierwsza wyprawa arktyczna, która ruszała w drogę bez zwykłego zgiełku reklamy. Nie było jednak żadnego pretekstu dla tego rodzaju niepotrzebnego hałasu; nie prosiliśmy rządu o pomoc, nie zwracaliśmy się do osób prywatnych o zasiłki. Pomysł wyprawy dojrzał w ciszy. John R. Bradley objął koszta, mnie zaś przypadło kierownictwo wyprawy. Bradleyowi uśmiechało się polowanie na zwierzynę arktyczną, mnie zaś uśmiechało się polowanie na biegun.

Tak więc była to sprawa Bradleya i moja tylko. Gdyby miało się nam poszczęścić, dość byłoby czasu, by ogłosić zwycięstwo; gdyby zaś nie sprzyjały nam losy, nikt nie miałby prawa nas lekceważyć.

Gdy okręt płynął już, zwróciwszy się na północ, przedsięwziąłem raz jeszcze przegląd naszych zapasów, by obliczyć widoki przedsięwzięcia. W krótkim przeciągu czasu, jednego miesiąca wszystko zostało przygotowane. Kupiliśmy w Gloucester silny schooner rybacki, zaopatrzyliśmy go w maszynę parową i ochronę od lodu, na pokładzie zaś jego dość było zapasów na dłuższą podróż.

Pewnego rana z szarej mgły ukazały się nam śmiałe skały Kap Yorku. Burza pędziła na wybrzeże tyle zwałów lodowych, że nie mogliśmy się zbliżyć do brzegu. Mimo, że zależało nam na tem, być odwiedzić Eskimo-Kap Yorku, musieliśmy popłynąć dalej do najbliższej osady Eskimosów nad North Star-Bai. — W południe rozsunęły się ciemne chmury i ujrzeliśmy strome ściany skąpanego w gorących barwach wybrzeża

Nieprzejrzane chmury ptactwa morskiego ożywiały wspienione fale, krążąc z szybkością strzały w powietrzu. — Byliśmy na oazie morskiej, która w pośrodku pustyń podbiegunowego lodu daje schronienie życiu. — Brzeg miał do 2000 stóp wysokości, były to widoczne resztki kotliny, która spada głęboko na północ. Tu i tam wznosiły się lodowce, które po stromych ścianach sięgały aż w morze. Wkrótce wynurzyły się długie ściany lodowe lodowca Petowick, na zachodzie zaś zobaczyliśmy białe, stężałe olbrzymie pola lodowe, które okrywają całą Grenlandyę.

Liczne ptactwo morskie umożliwia istnienie ludzkich osad. Znaczna jest także i fauna lądowa. Linia wybrzeża rozciąga się tu na przestrzeni 4000 mil morskich. Szeroko rozsiani w małych osadach Eskimosi znajdują dość pożywienia. Wąski pas między lodowemi polami wewnętrz kraju, a wybrzeżem stanowi pastwisko, na którem zając polarny „karibu“ i „ptarmigan“ dość mają żywności. Skały nadbrzeżne roją się od ptactwa, które pożywienie czerpie z morza. Uwija się tu lis niebieski i biały, wieloryby widać w morzu, na brzegach grzeją się w słońcu foki, morsy i krowy morskie, częstem zjawiskiem jest też biały niedźwiedź.

Nasz yacht wyminął skały i góry lodowe w mgłach około przylądka Athol, poczem zwrócił się na zachód, by przebyć cieśninę Wolstenholm. Gdy zbliżymy się do góry, która wznosi się u wejścia zatoki North Bai, przybyło wielu krajowców na kajakach, by nas powitać. Poznaliśmy wśród nich dawniejszych przyjaciół.

Był między nimi Myah, właściciel wielu żon i Oobloiah i Pincoota, małżonek „Queen“. Później zjawił się też Knut Rasmussen, literat duński, który żyje między Eskimosami. Wsiedli oni na nasz statek. Wszystkich mieliśmy sposobność dobrze poznać w ciągu zimy. Maszyna popsuła się nieco, więc spuściliśmy szalupę parową i dwie większe łodzie, by przyholować yacht do dogodnego miejsca, gdzie możnaby zarzucić kotwicę. Stało się to wkrótce i skrzywione skrzydło śruby zdołaliśmy wnet naprostować. Tymczasem Bradley z Rasmussenem podjęli kilka wycieczek szalupą. Na brzegu spróbowaliśmy armatki harpunowej, na wodach zatoki zastrzeliliśmy kilka kaczek.

Późną nocą odwiedziliśmy miasto Oomanoi. Miasto to składa się z siedmiu trójkątnych, ze skór fok sporządzonych namiotów, które wystawiono wśród skał. Naprzeciw nas wyszli mężczyźni, kobiety i dzieci, kłapiąc zębami od zimna. Były to niezwykłe egzemplarze rodu ludzkiego. Wzrost mężczyzn wynosił przeciętnie 5 stóp 2 cale, kobiet 4 stopy 2 cale. Wszyscy mieli szerokie grubo ciosane twarze, krępe, niezgrabne tułowie i dobrze zaokrąglone członki. Skóra ich miała barwę bronzu. Mężczyźni i kobiety mieli kruczo czarne włosy i ciemne oczy, nosy krótkie, a grube ręce i nogi. Kobiety zaprosiły nas do namiotów. Wstępowaliśmy do każdego, zamieniając z każdą rodziną po kilka słów. Nie było zbyt wiele o czem mówić. Przeszedłszy listę zgonów i małżeństw, mówiliśmy najwięcej o polowaniu

Był to okres monogamii. Myah wymienił kilka swych żon za sforę psów. Był obecnie jedynym w całym szczepie mężem, posiadającym dwie żony. Brakowało bowiem kobiet i dlatego wielu dojrzałych mężczyzn napróżno wzdychało za żoną.

Każda rodzina miała przeciętnie troje pyzatych, sprytnie patrzących dzieci. Najmłodsze matka miała zazwyczaj w worku na plecach. W namiocie było zawsze małe wzniesienie, na którem sypiała cała rodzina. Brzeg wzniesienia służył zarazem za siedzenie. Po obu stronach wzniesienia świeciły się gliniane lampki, w których na powierzchni tranu pływał knot sporządzony z mchu. Nad lampkami był sznur, na którym suszono ubranie. To było całe umeblowanie. Ubiania ze skór, włosem na wierzch, nadają Eskimosom dziki, dumny wygląd, który wcale nie harmonizuje z wesołym wyrazem ich twarzy i z wrodzoną im uprzejmością.

Na pokładzie yachtu zaczął się żywy handel wymienny; za skóry, futra i kły morsów dawaliśmy Eskimosom strzelby, noże, igły, proch i t. d. Każdy marynarz, od chłopca okrętowego aż do kapitana zmienił się w kupca i bogacił się kosztownemi skórami lisów niebieskich. Eskimosi uważali, że robią dobry interes. Za drogocenne futro lisa niebieskiego, które dla Eskimosa nie warte więcej od skóry zwykłego psa każdy mógł dostać składany nóż, który wystarczy mu do końca życia. Pewna kobieta za skórę wartości 100 dolarów, zażądała i otrzymała czerwoną chustkę, która będzie zdobiła jej głowę aż do śmierci. Inna znowu cieszyła się, że za igłę dała tylko swe rękawice ze skóry białego niedźwiedzia. Jakiś gruby młodzieniec uważał, że zrobił świetny interes, gdyż za dwie błyszczące miski cynowe dał kieł morsa, który w Nowym Jorku sprzedać można co najmniej za 90 dolarów.

Gdy nastąpił przypływ, wyprowadziliśmy nasz yacht z zaimprowizowanego doku na wybrzeżu i zaciągnąwszy go do zatoki, zarzuciliśmy kotwicę. Oomowoi było jedną z sześciu osad, które zamieszkiwał szczep, liczący 250 ludzi. — Zamierzaliśmy zwiedzić resztę osad, nad ranem więc podnieśliśmy kotwicę, by popłynąć dalej ku leżącym na północ osadom. Był to posępny dzień. Morze było spokojne. Bradley wsiadł na szalupę, by zapolować na morsy, czy na cośkolwiek, coby się zdarzyło. Wzięto w tym celu armatkę harpunową. Kaczek było podostatkiem, pokazywały się i foki, lecz okrążały nas z daleka. Yacht płynął powoli. Szalupa okrążała go co chwila. Około wyspy Saunder ukazało się stado morców, które płynęło na wielkiej krze lodowej. Szalupa pomknęła jak strzała i wkrótce dwa olbrzymie morsy legły bez życia. Eskimosów, naszych przyjaciół, mogliśmy obdarzyć wielką ilością mięsa i tranu.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. *(aw)* („Kordyan“, poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego, ułożony na scenę w 9 oddziałach).

W roku jubileuszowym, w roku hołdu dla króla ducha narodu polskiego, teatr lwowski zapowiedział cykl utworów Słowackiego, które mają ze sceny przemówić do nas modlitwą słowa Juliuszowego „pacierzem, co płacze i piorunem, co błyska“, które mają spełnić posłannictwo swoje, rozpłomieniając na nowo miłość, cześć i uwielbienie dla jednego z największych poetów Polski i polskiego ducha.

Ztąd obowiązek teatru większy i większe wymagania, jakie na teatr spadają w święto wieńczenia laurem autora „Kordyana“.

Rok bieżący jest przecież świętem Słowackiego, pokłonem społeczeństwa przed tronem poezyi, przed cichem, słodkiem widmem tego, który chciał żyć wiecznie w duszy, w sercu, w pamięci naszej... Każde przedstawienie powinno więc być jakby uderzeniem dzwonu, każdy wieczór poświęcony Juliuszowi jakby uroczystym obchodem na jego cześć i na jego chwałę.

Tutaj już nie starczy zwykła staranność, zwykła poprawność i przeciętny szablon dobry na codzień, a gaszący tak często blaski poezyi. Tutaj żądamy od sceny, od aktorów, od każdego nawet statysty wysiłków nadzwyczajnych, usiłowań wielkich i na wielką zakrojonych miarę. Bo Słowackiego konwenansem zbywać się nie godzi. Bo on wart jest tego, aby z jego harfy złotej wydobyć ton pełny i czysty, aby orle skrzydła jego duszy nie rozbijały się o malowane ściany kulis, o piersi ludzi, którym nie daną jest łaska życia w świątyniach ducha i natchnienia.

Teatr lwowski zrozumiał po części ciężący na nim obowiązek. W przedstawieniu wczorajszem „Kordyana“ znać było starania o możliwie dobry jego wynik. Przygotowanie pamięciowe nie pozostawiało nic do życzenia. Wierszowany dyalog płynął swobodnie, bez pomocy suflera, a chociaż nie każdy z artystów umiał mówić językiem Słowackiego i nie każdy interpretował należycie treść wygłaszanego wiersza, to jednak poprawna całość zespołu zacierała niejednokrotnie wady i błędy popełnione przy opracowaniu scenicznem „Kordyana“.

Poemat ów dramatyczny grano ze skróceniami, które są konieczne. Zdaje mi się tylko, że ołówek reżysera poczynił ich za wiele. Rozumiem, że należało opuścić całe „Przygotowanie“, złączyć w akcie pierwszym scenę II. z III., pominąć rozmowę Kordyana z dozorcą w *James Park* w Londynie, a nawet całą scenę w Watykanie i scenę koronacyi; nie godzę się wszakże na skreślenie Prologu, który przedstawiając, jak to prof. Tretiak wykazał, w dwu występujących tu osobach Mickiewicza i Słowackiego, łączy się z zarysem ogólnej myśli poematu i zbyt jest dla niej znamienny, aby go można było pomijać. Równej wagi i równego znaczenia jest skreślona scena VI. aktu trzeciego. Wypełnia ją dyskurs Kordyana z figurą fantastyczną, która pod nazwą „Doktora“ wchodzi w akcyę i tłumaczy jej założenie. Antoni Małecki uważa ową postać za bardzo ważną, i mówi o niej, co następuje: „Doktor Słowackiego rzuca wprawdzie w scenie tej (VI) wiele zdań bałamutnych, bezwarunkowo obłędnych. Ta jednak myśl jego spływa doskonale z całem założeniem poematu i jeżeli różni się od innych miejsc podobnych w „Kordyanie“, to chyba tylko tem, że rzecz jest tutaj wręcz wyrzeczona i nazwana po właściwem swojem imieniu. Taki wypadek wynika też ostatecznie z całego przeprowadzenia dzieła, do tego stopnia, że bez tego klucza zrozumienie celu jego wcale byłoby niepodobnem“.

Tyle o scenaryuszu „Kordyana“. Pozostaje jeszcze jego inscenizacya i wykonanie.

Ramy pierwszego aktu były piękne, malownicze, nastrojowe. Wiejski dziedziniec, stare lipy, opodal dwór wiejski, a za nim pola połyskujące zwierciadłami wody w srebrnej poświacie księżyca, tworzyły obraz, któremu nie brakło uroku polskiej wsi i polskiej jesieni.

Dobrze pomyślane były również wnętrza willi włoskiej i sali koncertowej w zamku królewskim, chociaż nie zaszkodziłby tutaj większy przepych dekoracyjny i wierniejsze trzymanie się wskazówek poety, który widzi w owej sali kolumny z marmuru, a w głębi amfiladę ciemnych pokoi z połyskującem na końcu światłem w sypialni cara.

Ujemne natomiast wrażenie — być może, że tylko w moich oczach — wywołała inscenizacya aktu II., przez zbyt jaskrawe oświetlenie pierwszych planów sceny zastawionej rusztowaniami dekoracyjnemi, które powinny ginąć w pomroce i zatrzeć zupełnie ślady roboty dekoratora. Inaczej niema złudzenia, że widzi się Kordyana na szczycie góry Mont Blanc i niema perspektywy scenicznej zepsutej wałem zamalowanego płótna tuż przed oczami widza.

Sceny zbiorowe wypadły też nierówno. Bardzo dobre wyniki dała staranna reżyserya spisku koronacyjnego. Czuło się tu żywszy niż zazwyczaj kształt i żywszy ton w tłumie spiskowców, który miał swoją obrazowość i plastykę rzeczywistości. Nie mogę jednak powtórzyć tej pochwały, mówiąc o scenie rewii na placu Saskim. Ktokolwiek zna, choć najpobieżniej, historyę tych popisów wojska polskiego przed wielkim księciem Konstantym, jego zamiłowanie w przepychu mundurów świty, w postawie żołnierza, który życiem nieraz przypłacał najmniejsze wykroczenie przeciwko regulaminowi rewii, tego nie mógł zadowolnić wczorajszy obraz „placu Saskiego...“ Dekoracye stare i źle dobrane, tłum sztuczny i nie ożywiony, wojsko — ta chluba Polski i wielkiego księcia — bez śladu werwy, sprężytości i elegancyi! Tak doprawdy nie wystawia się Słowackiego w roku jubileuszowym.

Staranne opracowanie niektórych tylko momentów nie wystarcza. Jeżeli teatr lwowski nie rozporządza odpowiednim materyałem aktorskim, to pozostaje mu przecież odwołanie się do młodzieży uniwersyteckiej, której chętna pomoc ułatwiłaby, nie przeczę, że trudne zadanie inscenizacyi dzieł Słowackiego w tej formie i z takim wysiłkiem kosztów, starań i pracy, jaki się należy poecie w dni święta jego ducha i pamięci.

Jeżeli wiedziony troską o wynik artystyczny całego cyklu Słowackiego, który staje się tem samem częścią obchodu jubileuszowego, wykazuję bardzo bezwzględnie każdą usterkę wczorajszego przedstawienia, to muszę również podnieść dobre jego strony. Do nich zaliczam przedewszystkiem wykonanie głównej roli przez p. Adwentowicza.

Jego Kordyan był bardzo bliski tworowi poety: entuzyastą, ale nie charakterem, poetą życia, ale nie bohaterem. Podłożem jego duszy był smutek, melancholia, tragizm zawodu i miękość serca, które wprawdzie mówi: „wierzcie mi, wierzcie, ludzie! jam jest wielki, mocny“, lecz w chwilę potem dodaje:

„Jedyną słabość zamknę w sercu tajemniczem — Robak smutku mnie gryzie... tak, że mówiąc z wami, Chciałbym przestać i usiąść i zalać się łzami!“

Słowa te stały się dla artysty dyrektywą w kompozycyi dramatycznej całej roli, co wywołało niekiedy pewną jednostajność tonu zbyt sentymentalnego nawet tam, gdzie należało go nastroić na nutę potężniejszą, więcej męską i silną.

Akt pierwszy wypadł najsłabiej. Monolog Kordyana, a później rozmowa jego z Laurą nie miały w sobie ani wdzięku chłopięcego, ani czaru tej poezyi, którą „pieściła oktawa, kochała sekstyna“. Za to monolog na Mont Blanc i scena w podziemiach, zagrana z niesłychanem przejęciem się i siłą nerwową, przemówiły do widowni wspaniałym porywem duszy i talentu tego artysty.

Przepiękną koncepcyą odznaczała się rola starego sługi, Grzegorza. P. Chmieliński wzruszył wszystkich grą pełną szlachetnej ekspresyi i uczuciowości.

W akcie pierwszym na wysokości zadania stanęła p. Siemaszkowa (Laura), pozwalając widowni rozkoszować się cudnym jak błyski słońca wierszem Słowackiego, wyborną w wyrazie charakterystycznym była postać wielkiego księcia Konstantego (p. Żelazowski), dobrym był p. Hierowski jako car Mikołaj, w epizodycznych zaś rolach wyróżnili się także korzytnie p. Kwiatkiewicz (Prezes), chociaż nie w masce Niemcewicza, jak tego domaga się zamiar poety, pp. Antoniewski, Wysocki, Jaworski, oraz pp. Rotterowa i Rasiński, pomysłowi wykonawcy fantastycznych widziadeł „Strachu“ i „Imaginacyi“.

O jednej tylko p. Trapszo nie umiem powiedzieć nic pochlebnego. Violetta źle pojęta, zagrana z jakąś niepotrzebną tu zgoła jaskrawością i przesadą nie godziła się bynajmniej z tą pochlebną opinią, jaką zdobyła sobie p. Trapszo w bardziej widocznie odpowiednim dla niej zakresie ról komedyi i dramatu salonowego.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 11 „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach J. Kalmana.

W niedzielę o godz. pół do 4 po poł „Popychadło“, komedya ze śpiewami w 4 aktach J. Szutkiewicza.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 12-sty „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach J. Kalmana.

W poniedziałek, po raz 2-gi „Kordyan“, poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego w 10 częściach. Nowa wystawa.

We wtorek, po raz 13-ty, „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela, „Wielkie bractwo“

Poniedziałek, „Osiołkowi w żłoby dano“, komedya w 3 aktach Roberta de Flers i A. Caillaveta.

Wtorek, „Wielkie bractwo“, krotochwila w 5 aktach Al. hr. Fredry (syna).

Środa, „Zemsta“, komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry (popularne).

Czwartek, „Osiołkowi w żłoby dano“.

Piątek, „Wielkie bractwo“.

Sobota, „Judyta“, tragedya w 5 aktach Fryderyka Hebbla.

Niedziela, „Judyta“.

Sejm.

(38 posiedzenie I. sesyi IX. peryodu).

Lwów, dnia 18 września.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godz. 10·30 przed południem, zawiadamiając Izbę, iż udzielił urlopów pp.: Stanisławowi hr. Tarnowskiemu na 3 dni, a Ciuchcińskiemu na 4 dni. Następnie podał P. Marszałek krajowy do wiadomości Izby, że p. Biliński zawiadomił, iż z powodu czynności urzędowych weźmie udział w obradach Sejmu dopiero z dniem 5 października, dalej, że p. Garapich złożył mandat do komisyi solnej i gminnej, a p. Niezabitowski do komisyi administracyjnej. Wybory uzupełniające do tych komisyj postawi P. Marszałek krajowy na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Z kolei odczytał sekretarz p. M. Urbański szereg wniesionych petycyj. Dla poparcia jednej z nich zabierał głos p. Kurowiec.

Następnie odczytali sekretarze zgłoszone wnioski i interpelacye.

Wnioski:

P. dr. Battaglii i tow. o urządzenie statystyki handlu zewnętrznego Galicyi.

P. Kurowca i tow. w sprawie przekształcenia dwu sześcioklasowych szkół ludowych w powiecie kałuskim na szkoły wydziałowe, oraz w sprawie przekształcenia szkoły przemysłu drobnego na szkołę przemysłowo handlową.

P. Kiweluka i tow. o utworzenie **gimnazyum ruskiego w Kopyczyńcach.**

Interpelacye:

P. Makucha i tow. w sprawie wyboru do rady gminnej w Uhornikach, pow. tłumackiego.

P. Lewickiego i tow. w sprawie naruszania praw języka ruskiego przez funkcyonaryuszy kolejowych w Galicyi.

Z kolei przystąpił Sejm do porządku dziennego: pierwszego czytania całego szeregu sprawozdań Wydziału krajowego w sprawach finansowych, rolniczych, przemysłowych, szkolnych i t. p.

Przy pierwszym zaraz punkcie porządku dziennego: pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie zamknięcia rachunków funduszu krajowego za r. 1908— zabrał głos p. dr. Oleśnicki i złożył następującą deklaracyę:

„Ponieważ akcya posłów ruskich, rozpoczęta na pierwszem posiedzeniu Sejmu, stała się przedmiotem rozmaitej interpretacyi co do jej przyczyn i celów, przeto stronnictwo mowcy uważa za swój obowiązek stwierdzić, że obok celu opartej na regulaminie, a zupełnie usprawiedliwionej obrony praw języka ruskiego w Sejmie, wywołało tę akcyę skrajnie wrogie i swego zenitu obecnie dochodzące stanowisko polskiej polityki, której wyrazem jest ten Sejm i popierającego tę politykę Rządu, — polityki, która przejawia się teraz w ignorowaniu najnaglejszych kulturalnych potrzeb ruskiego narodu i brutalnem zdeptaniu jego najświętszych praw. Nasza akcya skierowana jest przeciw tym czynnikom i przeciw tej polityce, a nie przeciw osobie J. E. P. Marszałka krajowego, co jak najwyraźniej stwierdzam.“

Ostatecznie postawił dr. Oleśnicki wniosek o usunięcie tego punktu z porządku dziennego i postawienie go na porządku dziennym dopiero wtedy, gdy odnośne sprawozdanie Wydziału krajowego przedłożone zostanie także w języku ruskim.

Referent, członek Wydziału krajowego p. dr. Jahl oświadczył, iż Wydział krajowy zwracał się do rozmaitych drukarń ruskich i polskich, a nawet do rządowej drukarni w Wiedniu o sporządzenie potrzebnych druków w języku ruskim. Drukarnie te jednak odpowiedziały, iż na wydrukowanie potrzebują co najmniej 2—3 miesięcy czasu. To jest też przyczyną obecnego stanu, do czego przyczyniło się w głównej mierze także późne zwołanie Sejmu. Mowca zapewnił w końcu, iż obecny stan rzeczy w przyszłości już się nie powtórzy, a Wydział krajowy rozpatrzy sprawę założenia drukarni krajowej na wzór drukarni rządowej.

Po tem wyjaśnieniu, udzielonem przez p. dr. Jahla, Izba odrzuciła wniosek p. dr. Oleśnickiego.

Wnioski o usunięcie sprawozdań Wydziału krajowego z powodu braku ruskich druków, stawiali posłowie rusey przy każdym z dalszych punktów porządku dziennego. Zabierali przeważnie głos pp: dr. Oleśnicki, dr. Lewicki, Makuch, Skwarko, Staruch, Kurowiec, Sandulak, Winniczuk i inni.

W dyskusyi nad jednym z takich wniosków, postawionym przez p Skwarkę, zabrał także głos p. Stapiński. Zaznaczywszy na wstępie swego przemówienia, że jakkolwiek stronnictwo ludowe już przy pierwszych dwu głosowaniach dało wyraz przez swe głosowanie, iż należy zadość uczynić życzeniom posłów ruskich, oraz wyraźnemu przepisowi regulaminu i na tem stanowisku stoi dalej, to jednak ze względu na to, że uczynienie w tej chwili zadość wnioskom ruskim powstrzymałoby na dłuższy czas obrady Sejmu, oświadcza imieniem swego stronnictwa, iż odtąd głosować będzie ono przeciw odraczającym wnioskom.

W głosowaniu jednak wszystkie wnioski odraczające posłów ruskich Izba odrzuciła, przekazując 26 sprawozdań Wydziału krajowego w pierwszem czytaniu odpowiednim komisyom.

Następnie przystąpiła Izba do wyborów uzupełniających członków komisyj: budżetowej, bankowej, drogowej, gminnej, górniczej, petycyjnej, prawniczej, reformy wyborczej, sanitarnej, solnej, wodnej i do wyboru uzupełniającego jednego kwestora.

Wybrani sostali:

Do komisyi budżetowej pp.: Abrahamowicz, Korytowski Witold, Tarnowski Zdzisław.

Do komisyi bankowej p. Abrahamowicz.

Do komisyi drogowej p. Raciborski.

Do komisyi gminnej pp.: Jampolski, Tertil i Wereszczyński.

Do komisyi górniczej pp.: Mars i Pawlewski.

Do komisyi petycyjnej p. Komorowski.

Do komisyi prawniczej pp.: Doliński, Czaykowski Władysław Wiktor, Starowieyski.

Do komisyi reformy wyborczej p. Czaykowski Władysław Wiktor.

Do komisyi sanitarnej pp.: Łazarski, Szwed.

Do komisyi solnej pp.: Komorowski, Szeptycki Jan.

Do komisyi wodnej p. Maryewski.

Kwestorem p. Komorowski.

Po dokonaniu tych wyborów, przystąpiła Izba do dalszych punktów porządku dziennego, a mianowicie do pierwszego czytania sprawozdań Wydziału krajowego. Posłowie ruscy przy poszczególnych punktach porządku stawiają w dalszym ciągu wnioski odraczające, które w głosowaniu Izba odrzuciła, odsyłając natomiast sprawozdania Wydziału krajowego do odpowiednich komisyj.

W ten sposób załatwiła Izba w pierwszem czytaniu cztery dalsze sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie ukrajowienia dróg, powiększenia etatu oddziału techniczno-drogowego Wydziału krajowego, zmiany etatu urzędników krajowego Biura kolejowego, z czynności w zakresie publicznego pośrednictwa pracy za r. 1908 i I. półrocze r. 1909, oraz w sprawie preliminarza kosztów utrzymania urzędów pośrednictwa pracy w r. 1910.

Na tem o godz. 2·10 po południu odroczył JE. P. Marszałek krajowy posiedzenie do godz. 7 wieczorem.

* * *

Na dziś godz. 5 po południu zwołane zostały posiedzenia: stronnictwa demokratycznego lewicy sejmowej, subkomitetu reformy wyborczej i komisyi budżetowej.

* * *

Klub posłów polskiego stronnictwa ludowego odbył wczoraj posiedzenie, na którem uchwalono wypracować własny projekt ustawy wyborczej i wnieść go do Sejmu. W tym celu wybrano komisyę z 3 posłów, którzy mają wypracować odnośny projekt i przedłożyć go klubowi do aprobaty.

Nadto polecono komisyi parlamentarnej klubu, aby wszczęła rokowania ze wszystkimi sejmowymi klubami celem wyświetlenia ich stanowiska w sprawie powszechnego i równego głosowania. Uchwalono dalej zgłosić wniosek nagły w sprawie akcyi zapomogowej z powodu klęsk gradowych. Wreszcie omówiono wiele spraw innych.

Dalszy ciąg posiedzenia odbył się dziś o godz. 9 rano. Wypełniła je dyskusya nad sytuacyą polityczną w Sejmie.

OSTATNIA POCZTA.

* Najj. Pan udzielił Najw. sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy, zmieniającemu postanowienia §§ 1, 4 i 6 ust. z dnia 1 grudnia 1889, Dz. u. kr. Nr. 71, w ramach ust. z 22 czerwca 1899, Dz. u. kr. Nr. 81, jakoteż §§ 5, 8 i 11 ust. z 1 grudnia 1899, Dz. u. kr. Nr. 71, o wynagrodzeniu za nauczanie religii w publicznych szkołach ludowych.

— Najj. Pan przyjął wczoraj o godz. 11 przed południem w Burgu wiedeńskim węgierskiego ministra oświaty hr. Apponyiego.

= Najd. Arcyks. Franciszek Ferdynand wyjechał wczoraj po południu z Mergentheim, gdzie bawił na manewrach armii niemieckiej, z powrotem do Wiednia. Najd. Arcyksięcia odprowadzili na dworzec cesarz Wilhelm i książę Oskar. Pożegnanie było bardzo serdeczne.

= Ambasador japoński u Najw. Dworu w Wiedniu. br. Uchida został przeniesiony, jak prywatnie donoszą, do Waszyngtonu.

= Węgierski prezydent ministrów dr. Wekerle przybył do Wiednia, aby wziąć udział w dzisiejszej wspólnej konferencyi ministeryalnej. Konferencye ministeryalne potrwają 3 dni.

= Z Budapesztu donoszą: W sytuacyi zaszła wielka, zasadnicza zmiana. Kossuth sam przyszedł do przekonania, że jego propozycye prowizorycznego zażegnania przesilenia nie odpowiadają wymaganiom chwili. Dzięki temu zniknęły zatargi, istniejące w łonie gabinetu, tak, że dziś ministrowie Wekerle, Kossuth, Apponyi, Daranyi i inni tworzą jedną grupę, porozumienie więc będzie można łatwiej osiągnąć.

= Przy złożeniu ślubowania w Sejmie w Zadarze, p. Prodan z chorwackiego stronnictwa prawa prosił o głos, ale przewodniczący mu go nie udzielił. Posłowie z tego stronnictwa następnie składali przyrzeczenie z dodatkiem: „królowi chorwackiemu“. Pp. Biankini i Prodan wnieśli, aby wystosowano adres do Króla. Wniosek ten stanie w swoim czasie na porządku dziennym.

= Na wczorajszem posiedzeniu zjazdu socyalno-demokratycznego w Lipsku omawiano rozszerzenie i polepszenie ubezpieczenia robotników. Odnośne wnioski referenta przyjęto.

= Z Konstantynopola donoszą: Gen. Dżewad basza zniszczył miasto Bika d. 14 b. m. Szczep Liamchi ostrzeliwał obóz turecki. Po 6 godzinnej walce cała miejscowość Bika była zburzona. Po stronie tureckiej zginęło 4 żołnierzy, a 3 oficerów zostało zranionych. Straty Arnautów są bardzo znaczne.

= Dzienniki greckie donoszą, że patryarcha ekumeniczny otrzymał zawiadomienie, iż car w przejeździe przez Bosfor przyjmie go na pokładzie okrętu „Standard“.

= Wedle depeszy z Fezu, Roghi Buchamara został 12 b. m. rozstrzelany. Jego stracenie należy, jak słychać, przypisać gniewowi sułtana Muley Hafida z powodu, że mocarstwa interweniowały w sprawie okrucieństw wobec jeńców.

= Z Tebris donoszą, że były gubernator tamtejszy został mianowany gubernatorem Karadaghu. Gen. gubernator rozkazał mu, aby na czele wojsk połączył się z Settar chanem i wyruszył przeciw Rakhian chanowi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Sprawa Janiny Borowskiej.

Kraków, 18 września. *(Tel. pryw.).* W sprawie Janiny Borowskiej o zamordowanie adwokata ś. p. dr. W. Lewickiego, profesor chemii w Wiedniu Mikołaj Teklu odczytał niektóre ustępy z korespondencyi prywatnej, spalonej przez Borowską w mieszkaniu Lewickiego. Treści odczytanych ustępów nie można podać ze względu na toczące się śledztwo. O ile słychać, ustępy te nie mają takiej wagi, jaką im początkowo przypisywano, dlatego wstrzymano odczytywanie dalsze tych papierów ze względu na znaczne koszty. Kwestya odczytania tych papierów nie wpłynie wcale na ukończenie śledztwa, prowadzonego dalej bardzo energicznie po powrocie z urlopu sędziego śledczego dr. Nowotnego. Terminu ukończenia śledztwa oznaczyć dziś nie można, bo ze strony obrońcy Borowskiej dr. Szalaya mają być podjęte kroki, które przeciągną śledztwo w interesie Borowskiej. Rozprawa, w najlepszym razie odbędzie się z końcem listopada lub początkiem grudnia b. r. Borowska zachowuje się w więzieniu zupełnie spokojnie.

Proces Gwizdaka-Bodyńskiego.

Kraków, 18 września. *(Tel. pryw.).* W dalszym ciągu rozprawy przeciw włamywaczowi Gwizdakowi-Bodyńskiemu, przesłuchano jako świadka panią Misiągiewiczową, właścicielkę dóbr Czyżowce, w pow. mościskim. Obwiniony przybywszy do Czyżowic, przedstawił się jako syn byłego właściciela tych dóbr i oświadczył, że przybył, aby przypomnieć sobie czasy dzieciństwa. Tu jednak objawił swój prawdziwy charakter, co przyczyniło się do zdemaskowania go i aresztowania.

Kraków, 18 września. *(Tel. pryw.).* Aresztowano tu 15-letniego ucznia VI. klasy wydziałowej, Jana Piotrowskiego, z powodu kradzieży, popełnionych przez niego w mieszkaniu inżyniera Magnuskiego. Splondrował on zupełnie mieszkanie, zabierając kosztowności, dywany, garderobę, które zastawiał po lombardach. Szkoda wynosi przeszło 2500 kor. Piotrowski przyznał się do kradzieży.

Borysław, 18 września. Ogień dziś już ugaszono. Akcya ratunkowa ukończona. Wały ochronne są tak usypane, że nawet wrazie wybuchu ognia w jakimś zbiorniku nie byłoby niebezpieczeństwa dla zbiorników sąsiednich, ani dla wsi. Pionierzy dziś rano odeszli.

Wiedeń, 18 września. *Fremdenblatt* donosi: Kanclerz Rzeszy niemieckiej, Bethmann Holweg, przybędzie tu w niedzielę wieczorem z Monachium, i w poniedziałek o godzinie 11 rano będzie u Najj. Pana na audyencyi.

Wiedeń, 18 września. P. Minister oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów co do dopuszczenia sekretarza Namiestnictwa, dr. Władysława Wróblewskiego na docenta prywatnego nauki administracyi i austryackiego prawa administracyjnego na fakultecie prawniczym w Uniwersytecie krakowskim; dalej uchwałę kolegium profesorów o dopuszczenie profesora gimn. św. Jacka w Krakowie, dr. Władysława Kulczyńskiego, jako docenta prywatnego systematyki zoologicznej i profesora szkoły realnej, dr. Antoniego Korczyńskiego, jako docenta prywatnego chemii organicznej na wydziale filozoficznym tegoż Uniwersytetu.

Wiedeń, 18 września. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, radny Silberer urgował sprawę wniosku, przedłożonego Radzie jeszcze przed pięciu laty w kwestyi zmiany regulaminu Rady miejskiej w kierunku przyjęcia do tego regulaminu postanowienia, że językiem obrad i językiem urzędowym Rady miejskiej może być tylko język niemiecki.

Burmistrz dr. Lueger oświadczył: Zajmę się tym wnioskiem. Oświadczam, że póki będę burmistrzem i będę przewodniczył obradom Rady miejskiej, to z pewnością żadne czeskie słowo nie będzie tu wypowiedziane. Oświadczam, że żaden burmistrz m. Wiednia nigdy nie odważyłby się dopuścić do obrad innego języka, jak tylko język niemiecki. Nie potrzebuję żadnych rozporządzeń, nie potrzebuję żadnej ustawy. Czynię to, co uważam za dobre i słuszne. (Brawa i oklaski).

Wiedeń, 18 września. Austryackie Tow. flotowe wystosowało do P. Ministra spraw zagranicznych hr. Aehrenthala pismo, w którem powiada: Jak dzienniki donoszą, przedłożenia w sprawie marynarki napotkały na wspólnej Radzie Ministrów na silny opór, wskutek czego Zarząd marynarki ma zredukować swe żądania. Chociaż nie zaprzeczamy, że żądania budżetowe liczyć się powinny z siłą ekonomiczną ludności, to jednak uważalibyśmy to za ciężki błąd, gdyby właśnie budowa floty wojennej została powstrzymana w tak koniecznym jej rozwoju. Austryackie Towarzystwo flotowe zwraca się więc z prośbą do hr. Aehrenthala, aby użył swego wpływu na wspólnej Radzie Ministrów, by marynarka otrzymała potrzebne do jej rozwoju kredyty.

Wiedeń, 18 września. Rada nadzorcza Tow. dla przemysłu olejów mineralnych uchwaliła z czystego zysku, wynoszącego okrągło 2 mil. kor., rozdzielić 2-procentową dywidendę, t. j. 3 kor. za akcyę.

Rada nadzorcza Tow. austryackiego broni uchwaliła z czystego zysku 1,919.000 kor. rozdzielić dywidendę 30 kor. za akcyę.

Budapeszt, 18 września. *Pester Lloyd* omawiając sytuacyę zarzuca stronnictwu chrześciańsko-społecznemu, że utrudnia rozwiązanie przesilenia przez opór przeciw wszelkim żądaniom węgierskim.

Paryż, 18 września. *Eclair* omawiając żądania wojskowe Austro-Węgier, pisze: Trudno nieraz rozstrzygnąć, czy naród ma coś za swoje pieniądze. Mobilizacya armii austryackiej była przedsięwzięciem bardzo korzystnem, gdyż z jednej strony zażegnała niebezpieczeństwo wojny, z drugiej zaś strony okazała się eksperymentem bardzo pożytecznym, bo wykazała siłę wojenną Austryi. Co do żądania kredytów na marynarkę, to Austro-Węgry muszą mieć silną flotę adryatycką, aby utrzymać przewagę na Adryatyku i mieć głos w sprawach Morza Śródziemnego. Słowem, nowy ciężar w kwocie 840 milionów na wykazanie siły Austryi, o której Europa wczoraj niewiedziała, a przed którą dziś uchylają się najwięksi sceptycy, jest prawie za pół darmo.

Poznań, 18 września. *(Tel. pryw.)* Przed sądem w Poznaniu toczył się wczoraj proces przeciw posłowi ks. prałatowi Stychlowi, oskarżonemu przez regencyę poznańską z powodu mowy, wygłoszonej na wiecu wyborczym w Kórniku w r. 1906. Sąd po krótkiej naradzie wydał wyrok uwalniający. Jest to pierwszy wyrok uwalniający w podobnej sprawie. *Dziennik Poznański* donosi, że prokuratorya wniesie apelacyę w tej sprawie.

Nowy Jork, 18 września. Admirał angielski Belesford oświadczył na bankiecie w klubie marynarskim, że Anglia ze względu na położenie w Europie, musi przygotować plan obrony narodowej Anglii. Anglia musi utrzymać to, co posiada, t. j. przewagę na morzu. Jestto dla niej kwestyą życia lub śmierci.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Częstochowa, 18 września. *(Tel. pryw.)* Komitet wystawowy postanowił zamknąć wystawę dnia 3 października, a nie 8, jak pierwotnie doniesiono. Pomimo silnej frekwencyi, deficyt wystawy wynosić będzie około 15.000 rubli. Deficyt ten spowodowały znaczne wydatki dzienne. Pokryty on będzie z funduszu gwarancyjnego, zdeklarowanego przez przemysłowców i właścicieli ziemskich.

Mińsk, 18 września. *(Tel. pr.).* Wobec usunięcia radnego miejskiego i byłego posła do Dumy, Schmidta, biskup prawosławny miejscowy zwrócił się do senatu, który rozważy tę sprawę.

Petersburg, 18 września. *(Tel. pryw.).* *Nowoje Wremia* omawia w dalszym ciągu sytuacyę na Dalekim Wschodzie i ogłasza list z Władywostoku, zapowiadający wybuch nowej wojny rossyjsko-japońskiej na r. 1910. Japonia szybko się zbroi.

Petersburg, 18 września. *(Tel. pryw.).* *Riecz* donosi, że projekt zaprowadzenia ziemstw w prowincyach zachodnich i samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem, przedłożony będzie Radzie do spraw gospodarki miejscowej, do której powołani będą także członkowie Koła polskiego. Do Dumy projekt ten nie będzie wniesiony prędzej, niż na wiosnę roku przyszłego.

Petersburg, 18 września. *(Tel. pryw.).* Ministerstwo sprawiedliwości poleciło gubernatorom, aby przestrzegali, by drukarnie zarządów gubernialnych nie drukowały pism, wydawanych przez Związek narodu rossyjskiego, jak to dotychczas praktykowano.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Zarząd masy konkursowej firmy „Dorotheum“ we Lwowie podaje do wiadomości, iż termin do wnoszenia ofert przedłuża po dzień 22 września b.r. z tem, że oferty poniżej 20.000 kor. uwzględnione nie będą.
Oferty należy wnosić na ręce zastępcy zarządcy masy p. Marka Feiersteina we Lwowie, ul. Grodecka 59.
Wadyum wynosi 5000 koron.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18 września 1909

Hotel George'a.

PP. S. Pruszyński ze Złoczowa, hr. Z. Tarnowski z Dzikowa, hr. S. Łącki z Podola ross., br. S. Findeisen ze Spasa, br. S. Konopka z Krakowa, W. Chrzanowski z Krakowa, L. Nitsch z Krakowa, W. Monasterski z Rohatyna.

Hotel Francuski.

PP. E. Daniłowicz z Buska, J. Niesiołowski z Zakopanego.

Hotel Imperial.

PP. hr. K. Dieduszycki z Martynowa, E. Homolacs z Boratyna, B. Dydyński z Krzemienia, W. Tchórznicki z Nadybów, G. Veicz z Jawy, K. Linde z Jawy.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18 września

	płacą (walutą koron.) K h	żądają (walutą koron.) K h
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	635 —	635 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	402 —	412 —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557 —	565 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410 —	— —
II. Listy zastawne za 100 kor.		
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 70	110 40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99 10	99 80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94 —	94 70
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100 —	100 70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94 80	95 50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	26 —	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96 —	— —
4 pr. los w 56 lat	94 30	95 —
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 40	98 10
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101 —	101 70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	— —	— —
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100 —	100 70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93 50	94 20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93 50	94 20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94 30	95 —
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91 —	91 70
„ „ „ 4 konwers.	93 30	94 —
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94 30	95 —
IV. Losy.		
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	116 —	122 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 30	11 38
20 frankówka	19 04	19 20
100 rubli rossyjskich srebrnych	252 —	254
„ „ „ papierowych	255 —	256 50
100 marek niemieckich	117 30	117 70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 września 1909.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95·60	95·80
styczeń-lipiec	95 55	95 75
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·70	98·90
kwiecień-październik	98 75	98 95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	163·75	167·75
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	232 —	238 —
„ „ „ 1864 po 100 zł.	301·—	307·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	301·—	307·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·25	292·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·15	117·36
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·55	95·75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·50	116·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	453·—	456·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·50	119·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·90	95·90
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·05	96·05
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·—	104·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·30	97·30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·15	97·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·90	99·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·50	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·40	98·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·56	97·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·25	98·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·20	97·20
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95 10	96·10
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·80	—·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·50	116 50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·25	100·45
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	148·—	152 —
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	213 75	217·75
50 zł. (100 kor.)	212 25	216 25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92 50	93 50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·70	103·70
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·86	94·85
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·40	101·40
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·80	94·80
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·35	98·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·85	91·85
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94 50	100·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	203·75	204 75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100 50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·—	96·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	234·—	290 —
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	271·50	277·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·90	101·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·50	110·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·—	95·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93 80	94·80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	97·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	95·70	96·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 43 lat 4½ pr.	100·—	100·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·55	94·55
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98 15	99·15
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·20	99 20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·—	115·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1888 pr.	113·50	114 50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·60	89·60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 200 zł. 4 pr.	94·65	95·65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·15	102·15
„ „ „ „ 1889 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22 85	24·85
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	501·—	511·—
Clary 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	116·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	110·—	120·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	80·25	86·25
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	57 —	61 —
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	35·	39· —
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·	73 —
Salma 40 zł. m. k.	265 —	275 —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	112 —	122
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	302·75	303 75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3475 —	3489 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	666 75	667·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	771 50	772 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	628 —	629 —
Galic. banku hip. 200 zł.	616·—	620·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	410 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	479·50	481 50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1769·—	1779 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	570 40	571 40
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248·—	249 —
Živnosteńska banka 100 zł.	245·—	246 90
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	440·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	410 —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5330·—	5410
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	40[illegible] —	405·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	55[illegible] —	560 —
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	340	350
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1020 —	1030 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	760·—	767·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	764·—	775 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	724 40	725·40
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2840 —	2850 —
Schodnicy 500 kor.	560 —	560 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	372 —	373 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	308·—	312 —
N. Weksle		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·67½	239·92½
Paryż za 100 franków	95·27½	95 42½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·47½	117·37½
Włoskie banki	94 85	95·—
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95 22½	95·37½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11 40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·10
20-markówka	23·50	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·47½	117·67½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 05	95·20
Ruble	2·56½	2·57½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 993/9 (3) (9180 2—3)
Dnia 28 września 1909 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacya realności lwh. 402 ks. gr. gm. Kijowiec objętej, ocenionej na 1950 koron.
Najniższa cena wynosi 1300 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żydaczów, dnia 20 sierpnia 1900.

L. cz. E. 264/9 (12) (9125 2—3)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie, zastąpionego przez pełnomocnika p. dr. Maurycego Schmala, odbędzie się dnia 15 października 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, w Grybowie licytacya a) połowy realności lwh. 18 i b) 1/4 części realności lwh. 16 ks. gr. gm. kat. Kąclowa objętych, Tomasza Główczyka i Heleny Główczyk własnych.
Nieruchomość ad a) wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 2093 kor. 68 hal., nieruchomość ad b) na kwotę 6833 kor. 02 hal.
Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 1395 kor. 75 hal., ad b) kwotę 4555 koron 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Grybów, dnia 31 sierpnia 1905.

L. cz. E. 1041/7 (28) (9167 2—3)
Edykt licytacyjny.
Dnia 1 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., odbędzie się połowy realności obj. lwh. 153 ks. gr. gm. Zrotowice, składająca się z chaty strzechą krytej ze stajnią i stodoły, oraz gruntu ornego o pow. 3 h. 44 ar. 33 m², wraz z przynależnościami, składającemi się z jednej krowy i pary koni.
Nieruchomość powyższą oceniono na 3655 kor. 51 hal., przynależności zaś na 360 koron.
Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2670 kor. 26 hal.
Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. II.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niżankowice, dnia 10 sierpnia 1909.

L. 15.158. (9056 3—3)

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 4 października 1909 odbędzie się między godziną 1 a 6 po południu w kancelaryi Oddziału c. k. straży skarbowej w Suchej rozprawa celem zawarcia solidarnej ugody co do prawa poboru podatku spożywczego od wina w okręgu poborowym Sucha na rok 1910 a warunkowo t. j. z prawem wypowiedzenia na lata 1911 i 1912 lub też bezwarunkowo na powyższy trzechletni okres czasu.

Jako cenę ugodową na ten przedmiot ustanawia się roczną kwotę 1600 (tysiąc sześćset) koron.

Do rozprawy przystąpić musi przeważna część przedsiębiorców co do ilości głów i rozmiaru przedsiębiorstwa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego od wina w pomienionym okręgu poborowym albo osobiście, albo przez swego wykazanego pełnomocnika.

Oferty na wydzierżawienie przedmiotowego prawa wniesione po niniejszem ogłoszeniu mogą być tylko wtedy uwzględnione, jeżeli przewyższą wyznaczony ryczałt co najmniej o 10 prc., jeżeli będą dawać zupełną gwarancyę pewności i jeżeli zostaną tak wcześnie wniesione, aby interesowani przedsiębiorcy mogli być zawiadomieni najpóźniej na 14 dni przed wyznaczoną rozprawą ugodową. Oferta taka będzie miała tylko ten skutek, że ofiarowany w niej czynsz będzie żądany jako roczny ryczałt ugodowy.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 10 września 1909.

L. 4534. (9098 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy 2600 m.³ kamienia w stanie surowym z łomów w Hłuboczku wielkim dla konserwacyi dróg w powiecie brodzkim w r. 1910 rozpisuje się niniejszem licytacyę w drodze ofert pisemnych.

Cena fiskalna wynosi 9100 koron loco z naładowaniem na stacyi w Hłuboczku wielkim.

Oferty należycie opieczętowane w wadyum w wysokości 10% ceny fiskalnej zaopatrzone wnosić należy do Wydziału powiatowego w Brodach najpóźniej do dnia 4 października 1909 godzina 12 w południe.

Bliższe warunki i wyjaśnienia udziela biuro Wydziału powiatowego w Brodach w godzinach urzędowych.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brody dnia 11 września 1909.

L. cz. E. 670/9 (5) (9078 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiby Seligera w Bołszowcach odbędzie się dnia 11 października 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya: 1) 4/36 realności lwh. 702 ks. gr. gm. Bouszów; 2) 1/6 części realności lwh. 704 ks. gr. gm. kat. Bouszów; 3) 1/6 części realności lwh. 1733 gm. Bouszów, zobowiązanego własnych wraz z przynależytościami wedle protokołu ocenienia z dnia 29 maja 1909 l. cz. E. 670 9 (3).

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 46 kor. 66 hal., ad 2) na 320 kor., ad 3) na 73 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 31 kor. 10 hal., ad 2) 213 kor. 32 hal., ad 3) 48 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomosci dokumenta, może każdy mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 24 sierpnia 1909.

L. cz. E. 103/9 (15) (9086 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Judy Leiby Litmaka we Lwowie, zastąpionego przez adwokata dr. Steinbergera odbędzie się dnia 20 października 1909 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12, licytacya realności lwh. 95 ks. gr. gm. Tołszczów wraz z przynależytościami, składającemi się z 6 świerków, 1 gruszki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1876 kor., przynależności zaś na 16 kor.

Najniższa cena wynosi 1261 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej po terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 31 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1606/8 (12) (9082 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza Wallfischa, kupca w Przemyślanach, odbędzie się dnia 13 października 1909 o godzinie 10 i pół przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności lwh. 906 gm. Mikołajów wraz z przynależnościami, składającemi się z komory, wychodka i lodowni.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 7877 kor., przynależności zaś na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 4138 kor. 52 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, dnia 10 sierpnia 1909.

L. cz. E. 482/9 (2) (9131 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Bittermana odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 20 września 1909 licytacya realności lwh. 45 gm. Młynna.

Cena szacunkowa wynosi 460 kor. 48 hal., najniższa cena wynosi 307 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 28 lipca 1909.

L. cz. E. 30/8 (22) (9110 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 października 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 3, odbędzie się:

a) licytacya majętności Hoszów objętej wykazem hipot. 92 ks. grunt. dla większych posiadłości tutejszego Sądu wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków, inwentarza gospodarczego, stawów i kamieniołomu;

b) licytacya majętności Hoszowczyk objętej wykazem hipot. 218 księgi gr. dla większych posiadłości tutejszego Sądu bez przynależności, których nie ma.

Majętności te każda osobno sprzedane będą.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione, a to:

ad a) majętność Hoszów na 320.254 kor 81 hal., z tego przynależności na 72.065 koron;

ad b) majętność Hoszowczyk na 41.834 kor. 41 hal. bez przynależności, których nie ma.

Najniższa cena wynosi ad a) co do majętności Hoszów 213.503 kor. 21 hal., ad b) co do majętności Hoszowczyk 27.889 koron 61 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 21 sierpnia 1909.

L. cz. E. II. 112/9 (26) (9144 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Władysława Gozdowskiego, zastąpionego przez adwokata dr. Schnecka odbędzie się dnia 21 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze oddziału II. na 3 piętrze licytacya realności l. k. 286$^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej lwh. 229/III. ks. gr. gm. m. Lwowa, przy ul. Gabryelówka l. 4 położonej, składającej się z parceli budowlanej lk. 2439 o powierzchni 565 m.² z parceli gruntowej l. 5445 o powierzchni 1960 m.² z parceli gruntowej l. k. 5447 ogród wraz z przynależytościami, składającemi się z 1 drabiny strychowej, żelaznej pompy, 24 drzew owocowych i wielu innych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 15.646 kor. 35 hal., przynależności zaś na 113 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 7.879 kor. 93 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddz. II.

Lwów, dnia 9 września 1909.

L. cz. E. 50/9 (7) (9155 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. dr. Feliksa Osesznaka adwokata w Krakowie jako zarządcy masy konkursowej Juliusza Przeworskiego odbędzie się dnia 28 października 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 licytacya pola górniczego „Juliusz" w Tenczynku i Woli Filipowskiej w powiecie sądowym Krzeszowice w okręgu c. k. Starostwa w Chrzanowie położonego, z jednej pojedynczej i z trzech podwójnych miar górniczych o powierzchni 315.811 475 m² się składającego, na wydobywanie węgla czarnego nadanego, od najbliższej stacyi kolejowej w Krzeszowicach 2·5 km. oddalonego dotąd jeszcze nieeksploatowanego bez przynależności.

Wartość pola górniczego wystawionego na licytacyę ustalono na 100.000 kor.

Najniższa cena wynosi 100.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 24 sierpnia 1909.

(9074 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 3 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 20 września 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: ramy do obrazów, towary korzenne, galanteryjne, sukna i konfekcya męska.

Wtorek 21 września 1909 od 10 do 12 godziny południem: meble, obrazy, fortepian i większa ilość kawy.

Środa 22 września 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian.

Czwartek 23 września 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, pianino, futro.

Piątek 24 września 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, maszyna do szycia.

Sobota 25 września 1909 od 4 do 8 godziny po południu: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 11 września 1909.

L. cz. E. 1104/9 (7) (9213 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 19 października 1909 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 odbędzie się licytacya:

1. połowy realności lwh. 2837 gm. Jaworów, składającej się z ról i łąk o łącznym obszarze 1 morga 648$^{1}/_{2}$ s.²;

2. całej realności lwh. 2838 gm. Jaworów, składającej się z ról i łąk o obszarze 7 morgów 30 s.² i

3. całej realności lwh. 3608 tejże gm. składającej się z ról i łąk o łącznym obszarze 1358 s.²

Nieruchomości te są ocenione: połowa lwh. 2837 gm. Jaworów na 885 kor., cała realność lwh. 2838 tejże gminy na 4590 kor. i cała realność lwh. 3608 tejże gm. na 480 kor.

Najniższe oferty wynoszą: co do 1/2 realności lwh. 2837 gm. Jaworów 590 kor., co do całej realności lwh. 2838 gm. Jaworów, wynosi 3060 kor., co do całej realności lwh. 3608 gm. Jaworów, wynosi 320 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenty, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 28 sierpnia 1909.

L. cz. E. 905/9 (5) (9214 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 października 1909 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7, odbędzie się licytacya 1. realności lwh. 1054 gm. Jaworów, składającej się z pbud. lwh. oraz roli i ogrodu o łącznej przestrzeni 49 ha. 91 ar., 2. połowy realności obj. lwh. 3250 gm. Jaworów, składającej się z pbud. oraz roli i łąk o łącznym obszarze 4 ha. 8 ar. 25 m², oraz 3 realności lwh. 165 gm. Olszanica, składającej się z ról i łąk o łącznym obszarze 94 ar. 75 m², wraz z przynależnościami, składającemi się z zasiewów jęczmienia, kartofli, żyta i hreczki, wartości szacunkowej 4650 kor. przynależności zaś 239 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3259 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenty, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie, biuro Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy

zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 2 września 1909.

L. cz. E. V. 999/8 (12) (9203 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Pinkasa Borowitza w Stanisławowie zastąpionego przez adw. dr. Borala w Stanisławowie, odbędzie się dnia 29 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24 w Stanisławowie w celu zniesienia współwłasności licytacya realności obj. lwh. 640 ks. gr. gm. kat. Stanisławów, składającej się z pb. l. 467, 468/1 i 468/2 o łącznym obszarze 2885 metrów kwadr.

Na tych prc. bud. jest murowana kamienica dwupiątrowa o czterech frontach mierzących od ul. Sapieżyńskiej 19.40 m., od placu Gizeli 88·95 m., od ulicy Sobieskiego 43·25 m., od ulicy Smolki 99·50 m. a zabudowana powierzchia tej kamienicy mierzy 1660 68 m. kwadr.

Nadto na tych pbud. jest wymurowana kamienica jednopiętrowa u zbiegu ulicy Sobieskiego i ulicy Smolki, której zabudowana powierzchnia mierzy 193 82 m. kwadr.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 312.601 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 312.601 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczenym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 4 lipca 1909.

L. cz. P. 34/5 (13) (9225 1—3)

Edykt sprzedaży.

Na żądanie Władysława Puchały, Karoliny Puchała, Zofii Puchała, Bartłomieja Puchały i p. dr. Bogdaniego jako kuratora Maryi Toczek odbędzie się w niżej oznaczonym Sądzie w biurze hipotece dnia 15 października 1909 o godzinie 9 30 przed południem sprzedaż przez publiczny przetarg realności lwh. 1596 ks. gr. gm. Żywiec objęta składająca się z parc. bud. l. kat 367/1 i 367/3.

Najmniejsza oferta wynosi 10.000 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki sprzedaży mogą być przeglądane w godzinach urzędowych w biurze Nr. 1 (II. piętro, gmach Magistrat).

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żywiec, dnia 11 września 1909.

L. cz. E. 1762/9, E. 4165/9 (9216 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Eisiga Flanka odbędzie się dnia 18 października 1909 o godzinie $8^1/_2$ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III., w Kałuszu licytacya połowy lwh. 384, 466 i całej lwh. 645 gm. kat. Zbora, Matija Mendeły własnych, złożonych z około 3 morgów pola, chaty i budynków gospodarczych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione: pierwsza na 340 koron, druga na 220 kor., zaś ostatnia na 900 kor.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej 226 kor. 67 hal., co do drugiej 146 kor. 67 hal., zaś co do ostatniej 600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 26 sierpnia 1909.

L. cz. E. 3863/9 (6) (9215 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Nechemiego Spiegla w Kałuszu odbędzie się dnia 11 października 1909 o godzinie pół do 9 rano w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. III. w Kałuszu licytacya realności lwh. 301 gm. Zawoj, połowy lwh. 1199 ks. gr. gm. Kałusz, złożonych z domu i budynków gospodarczych w Kałuszu i $2^1/_2$ morga gruntu w Zawoju.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: pierwsza na 850 kor., zaś druga na kwotę 6996 kor.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej 566 kor. 67 hal., zaś co do drugiej 3498 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 6 sierpnia 1909.

L. cz. E. 990/9 (5) (9221)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Naftalego Tuchmana syna Mechla w Tyczynie jako cessyonaryusza Wojciecha Leniarta odbędzie się dnia 21 października 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya:

a) całej realności lwh. 228 gm. Borek stary,

b) całej realności lwh. 390 gm. Borek stary, składającej się z gruntów, domu i stodoły,

c) połowy realności lwh. 394 gm. Borek stary, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na kwotę 631 kor., ad b) na kwotę 3780 kor., ad c) na kwotę 140 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi: ad a) 420 kor. 67 hal., ad b) 2520 kor., ad c) 93 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tyczyn, dnia 20 lipca 1909.

L. cz. E. 1858/8 (9205)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Ligięzy z Wojakowej, tudzież Józefy z Ligięzów Skruchowej ostatniej zastąpionej przez adw. dr. Herschthala w Brzesku odbędzie się dnia 22 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 w Brzesku licytacya realności lwh. 58 gm. Wojakowa, składającej się z domu, budynków gospodarczych i gruntu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3026 kor. 46 hal.

Wadyum wynosi 302 kor. 65 hal.

Najniższa cena wynosi 2017 kor. 64 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzesko, dnia 22 czerwca 1909.

L. 23.063/09 (9192)

Obwieszczenie.

Na podstawie uchwały Magistratu z 11 września b. r. odbędzie się dnia 23 września 1909 o godzinie 12 w południe w Prezydyum Magistratu, publiczna licytacya, za pośrednictwem ofert pisemnych na wykonanie budynku dla chłodzarni przy rzeźni ogólnym kosztem około 118.777 kor.

Warunki licytacyjne i budowy, tudzież kosztorys mogą być przeglądane w miejskiem biurze technicznem codziennie od godziny 11 do 1 w południe.

Oferty mają zawierać: ceny na poszczególne roboty i dostawy, a oprócz tego podawać cenę ryczałtową na całą budowę i najkrótszy termin wykonania, dalej mają być ostemplowane, zaopatrzone własnoręcznym podpisem oferenta, potwierdzeniem kasy miejskiej na złożone wadyum w wysokości 5% oferowanej kwoty i oświadczeniem, że warunki licytacyjne są oferentowi dobrze znane, mają być wręczone komisyi licytacyjnej najpóźniej do godziny 12 w południe w dniu licytacyi.

Oferty nieodpowiadające powyższym wymegom, lub później wniesione, nie zostaną uwzględnione.

Z Magistratu miasta.
Przemyśl, 13 września 1909.

L. cz. E. 1905/9 (5) (9220)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jossla Feuera w Nadwórnie odbędzie się dnia 25 października 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya a) realności lwh. 813, b) 2/6 części realności lwh. 45 gm. Starunia Dmytra Hrycaka własnych o obszarze około 6 morgów 1444 sąż. kwadr. wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 chat, stodoły, szopy, stajni.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 5500 kor., jej przynależność na 1017 kor., realność ad b) na 3332 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 4345 kor., ad b) 2222 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, któe się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sołotwina, dnia 27 sierpnia 1909.

L. cz. E. 787/9 (6) (9173)

Na żądanie Antoniego Jołdy w Dąbiu, odbędzie się dnia 27 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8, licytacya 1/4 części realności lwh. 17 gm. Dąbie i 1/7 część realności lwh. 132 gm. Dąbie 1/4 część nieruchomości lwh. 17, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 246 kor. 50 hal. zaś 1/7 część realności lwh. 132 gm. Dąbie na 267 kor. 40 hal.

Najniższa cena odnośnie do realności lwh. 17 gm. Dąbie wynosi 164 kor. 33 hal., zaś najtańsza cena odnośnie do realności lwh. 132 gminy Dąbie wynosi 178 kor. 27 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszace się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją. bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radomyśl, dnia 31 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1188/9 (6) (9210)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wacława Zygmunta odbędzie się dnia 4 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya:

1. realności lwh. 822,
2. 1/10 części realności lwh. 462,
3. 7/210 części realności lwh. 430,
4. 3/5 części realności lwh. 607 ks. gr. gm. Lubatowa.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 727 kor. 45 hal.

Najniższa cena wynosi 485 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dukla, dnia 1 września 1909.

L. cz. E. 1218/9 (5) (9209)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Szymona Friessa odbędzie się dnia 4 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya realności lwh. 364 ks. gr. gm. Jasionka.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 3295 kor.

Najniższa cena wynosi 2157 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dukla, dnia 1 września 1909.

L. cz. E. VII. 616/9 (6) (9204)

Edykt licytacyjny.

Dnia 5 października 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Tarnowie, odbędzie się licytacya realności lwh. 204 gm. Mikołajowice, Wawrzyńca Strojnego własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3139 kor. 85 hal.

Najniższa cena wynosi 2093 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Tarnów, dnia 19 czerwca 1909.

L. cz. E. 794/9 (19) (9017)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Feiwla Sobla w Sołotwinie odbędzie się dnia 25 października 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Sołotwinie licytacya a) 1/84 części realności lwh. 124 b) 1/42 części realności lwh. 127 gm. kat. Maniawa o obszarze około 3 m. wraz z przynależnościami, składającemi się z chałupy.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 400 kor., ad b) na 100 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) i b) 334 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sołotwina, dnia 30 sierpnia 1909.

L. cz. E. XIV. 766/9 (8) (9201)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salomona Katza, zastąpionego przez dr. B. Langroda adw. w Krakowie, odbędzie się dnia 28 października 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34 przy ul. św. Jana l. 22 pierwsze piętro, licytacya 1/14 cząści realności lwh. 1584 ks. gr. gm. kat. Kraków obj. pod kons. 135 E. VIII. w Krakowie położonej, przynależności brak.

Część nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1226 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 613 kor. 13 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości, wzywa się c. k. sąd krajowy w Krakowie przesyłając Mu wygotowanie niniejszej uchwały.

Wierzycielowi tytułem kosztów policzonych w podaniu dnia 12 lipca l. E. XIV. 766/9 (8) przyznaje się kwotę 10 kor. 38 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.

Kraków, dnia 6 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1907/7 (13) (9219)

Edykt licytacyjny.

Dnia 19 października 1909 o godzinie 10 z rana odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya 2/3 części realności lwh. 450 gm. Zakopane, to jest budynku mieszkalnego z gruntami i pastwiskiem.

Powyższą część realności oceniono na 3682 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2454 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 30 sierpnia 1909.

L. cz. E. 2065/9 (9206)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 4 października 1909 o godzinie 3 po południu (sala rozpraw) przymusowa licytacya realności: a) połowy realności lwh. 253 gm. Duliby; b) całej realności lwh. 808 gm. Duliby, wartości szacunkowej ad a) na 300 koron, ad b) na 1499 koron.

Najniższa oferta ad a) 200 kor., ad b) 999 kor. 32 hal.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 27. sierpnia 1909.

L. cz. E. 484/9 (4) (9223)

Edykt.

Dla niewiadomej z miejsca pobytu Laji Katz, zamężnej Blaunerowej, w miejsce zmarłego kuratora Izaaka Katza ustanawia się kuratorem Dawida Keila z Ryglic, któremu się poleca, aby praw kurandki bronił sumiennie i gorliwie według ustawy, dokąd też w sądzie się nie zgłosi lub pełnocnika nie ustanowi.

W dniu 21 września 1909 o godz. 10 przed południem odbędzie w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2 licytacya połowy realności lwh. 232 ks. gr. gm. Ryglice objętej.

Cena szacunkowa 665 kor.

Najniższa oferta 407 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tuchów, dnia 14 czerwca 1909.

L. cz. E. 1879/9 (1) (9212)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 września 1909 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 8 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 315 i 355 ks. gr. gminy Jabłonów z przynależnościami.

Realność lwh. 315 wraz z budynkami i przynależnościami oceniono na 1802 kor. 86 hal., zaś realność lwh. 355 z budynkiem na 2084 kor. 25 hal.

Najniższa cena realności lwh. 315 wynosi 1200 kor., zaś realności lwh. 355 wynosi 1387 kor., niżej których sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jabłonów, dnia 20 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1725/9 (11) (9207)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 5 października 1909 o godzinie 3 po południu (sala rozpraw) przymusowa licytacya:

a) całej realności lwh. 239 gm. Nowosiółka, obejmującego zagrodę wiejską wraz z dwoma kawałkami pola;

b) 1/6 części lwh. 777 gminy Nowosiółka, obejmującego pole w niwie Pozerze, wartości szacunkowej ad a) na kwotę 3787 kor., ad b) na kwotę 483 kor. 33 hal.

Najniższa oferta ad a) 2524 koron 66 hal., ad b) 322 kor. 22 hal.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 31 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1022/9 (2) (9218)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Seidego Grossa z Monasterzysk odbędzie się dnia 28 września 1909 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, w Monasterzyskach licytacya realności obj. lwh. 394 gm. Folwarki, składającej się z czterech parcel gruntowych łącznego obszaru 1 ha 20 a 30 m. kw.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1650 kor.

Najniższa cena wynosi 1100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Monasterzyska, 21 sierpnia 1909.

L. cz. E. 835/9 (4) (9175)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Getreua w Szczercu, odbędzie się dnia 19 października 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w w biurze Nr. 9 w Szczercu licytacya realności obj. lwh. 1157 i 1453 gm. Łany, tworzących grunta orne i łąkę.

Nieruchomość lwh. 1157 gm. Łany wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 2355 kor. 60 hal., zaś obj. lwh. 1453 gm. Łany na kwotę 276 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 1157 kwotę 1570 kor. 40 hal., co do realności obj. lwh. 1453 kwotę 184 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego pozostaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Szczerzec, dnia 4 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1419/9 (4) (9252)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Piotra Stich zastąpionego przez adwokata dr. Ruhrberga odbędzie się dnia 6 października 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I., w Żurawnie licytacya realności lwh. 137, 179 i 258 gminy Izydorówka wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty i szopy.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 2100 kor.

Najniższa cena wynosi ad lwh. 137 1066 kor. 66 hal., ad lwh. 179 133 kor. 32 hal., ad lwh. 258 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żurawno, dnia 28 siezpnia 1909.

L. cz. E. 1378/9 (4) (9251)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Schwarza w Lutynce odbędzie się dnia 5 października 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I., w Żurawnie licytacya połowy realności lwh. 187 gminy Mielnicz wraz z przynależytościami, składającemi się z chaty, komórki, stodoły i stajni.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 754 kor. 07 hal., przynależności zaś na 304 kor. 71 hal.

Najniższa cena wynosi 714 kor. 71 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żurawno, dnia 28 sierpnia 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 2/6 (253) (9230)

W podjętem ponownie w myśl § 190 ust. konkurs. postępowaniu konkursowem Israela Horowitza wystąpił zarządca masy z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, w jaki sposób należy ściągnąć wierzytelności wątpliwe masy konkursowej przeciw Szymonowi Manger 1400 kor. zpn. i przeciw Juliuszowi i Łucyi Krańskim w kwocie 694 kor. zpn.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 28 września 1909 o godzinie 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi w biurze Nr. 74.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Kołomyja, dnia 10 września 1909.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 3678 (9153 2—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Ropczycach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę akuszerki okręgowej z siedzibą w Wielopolu.

Do okręgu należeć będą gminy: Wielopole, Sośnice, Nawsie, Rzegocin, Brzeziny, Konice, Szkodna i Budzisz.

Płaca roczna wynosi 200 kor. płatna w ratach miesięcznych z dołu z kasy Wydziału Rady powiatowej w Ropczycach.

Obowiązki akuszerki okręgowej określone są rozp. wykonaw. do § 17 ustawy z dnia 17 lutego 1891 (Nr. 17 i 82 Dz. u. kr.).

Kandydatki ubiegające się o posadę mają przedłożyć metrykę chrztu, świadectwo ścisłego egzaminu z położnictwa, tudzież świadectwo moralności i dotychczasową praktykę.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego do dnia 15 października 1909 r.

Wydział powiatowy.

Ropczyce, dnia 7 września 1909.

L. 4348/09. (9193 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej posady sekretarza Magistratu z płacą roczną 2400 koron rozpisuje się konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 30 września 1909.

Ubiegający się o powyższą posadę winni dołączyć do podania własnoręcznie napisanego:

1. metrykę urodzenia, wykazującą, iż nie przekroczyli 40 lat wieku;
2. świadectwo zdrowia;
3. opis przebiegu życia;
4. dowód kwalifikacyi, wymaganej rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 Dz. u. kr. Nr. 67;
5. dowód obywatelstwa austryackiego, znajomość języków krajowych, nieskazitelnego charakteru i uregulowanych stosunków majątkowych.

Posada nadaną będzie na razie prowizorycznie, a dopiero po roku nienagannego sprawowania obowiązków może nastąpić stabilizacya.

Krosno, dnia 12 września 1909.

Burmistrz:
Dr. F. Czajkowski.

L. 1182/09 (8824 3—3)

Konkurs

w celu obsadzenia posady sekretarza gminnego w Oleszycach mieście z roczną płacą 1000 kor.

Do podań, które wnosić należy na ręce Zwierzchności gminnej w Oleszycach mieście w terminie do 1 października 1909 dołączyć należy:

1. Metrykę chrztu,
2. Certyfikat przynależności,
3. Swiadectwo zdrowia,
4. Swiadectwo moralności,
5. Swiadectwa z odbytych nauk i praktyki dotychczasowej.

Zwierzchność gminna.

Oleszyce miasto, dnia 31 sierpnia 1909.

Naczelnik gminy: Zaleski.

L. 2671 (9152)

Konkurs.

Na mocy rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 27 sierpnia 1909 l. 66.003 rozpisuje się konkurs na posadę lekarza okręgowego w Bolesławiu z roczną płacą 1400 kor. i ryczałtem na objazdy 800 kor. rocznie i prawem do emerytury w granicach ustawy z dnia 12 maja 1909 Nr. 68 Dz. u. kr. cz. 10, oraz obowiązkiem utrzymywania domowej apteki.

Do okręgu tego należą gminy i obszary dworskie: Bolesław, Borusowa, Cwików, Dąbrówki breńskie, Grody, Hubiniec, Kanna, Karsy, Kozłów, Kupienin, Kuzie, Pawłów, Swiebodzin, 'Ionia, Wola gięboszewska, Wólka grądzka, Podlipie, Mędrzechów, Samociec, Strojców, Zalipie, Zawierzbie.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego w razie zadowalającego pełnienia obowiązków, może nastąpić stabilizacya.

Udokumentowane podania w wymogi kwalifikacyjne przepisane § 7 ustawy z dnia 2 lutego 1891 Nr. 17 Dz. u. kr. z zastrzeżeniem nieprzekraczalnego wieku lat 40 wnosić należy do Wydziału powiatowego w Dąbrowie w terminie do 1 paździerika 1909.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Dąbrowa, dnia 1 września 1909.

Wyroki prasowe.

Zl. 212 (9226)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Böhm.-Leipa hat mit dem Erkenntnisse vom 13 September 1909, Pr. 37/9, die Weiterverbreitung der Nummer 36 der Zeitschrift: „Deutschböhmischer Volksanzeiger" vom 10 September 1909 wegen der Stellen von „Das" bis „Altarsakrament" und von „den in unseren Augen" bis „kirchliche Einrichtung" des Artikels: „Klerikales Allerlei" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 13 September 1909, Pr. 36 9, die Weiterverbreitung der Nummer 37 der Zeitschrift: „Vychodocesky Obzor" vom 9 September 1909 wegen der Stelle von „a u" bis „kejkle" des Artikels: „Obrazky ze vsi. I. Holina predrikavac" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 13 September 1909, Pr. 37/9 die Weiterverbreitung des Eingeblattes der Nummer 36 der Zeitschrift: „Hlasy Vychodoceske“ vom 10 September 1909 wegen des Artikels: „Skolni potreby“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 11 September 1909, Pr. 88/9, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Prerau gedruckten und in Wien-Leipzig erschienenen Druckschrift: „Die Totengräber der Geistesfreiheit. Politische Studie von Friedrich Stützer“ wegen der Stellen von „Und diesen“ bis „Österreichs“, Seite 47, von „Mit keinem“ bis „Menschenliebe Christi“, Seite 49, von „Und doch“ bis „Religionsbekenntnisse“, Seite 57, 58, von „Von 18-ten“ bis „Wahnglaubens da“ Seite 59, von „Und heute“ bis „zeigt“, Seite 64, von „Seiner“ bis „Sünde“, Seite 67, und von „Gott“ bis „Hagar“, Seite 68, nach § 122 a und 303 St. G. verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat mit dem Erkenntnisse vom 12 September 1909, Pr. 14/9, die Weiterverbreitung der Nummer 37 der Zeitschrift: „Glas malog puka“ vom 10 September 1909 wegen der Artikel: „Nase miserije“ in der Stelle von „Zivimo u teskinu“ bis „sjedinite se“ und „Puk k Slobodi“ in der Stelle von „bude li jos trebalo“ bis „prama prilikama“; des Entrefilets; „Sedam glavnih grijeha“ in der Stelle von „1 Oholost“ bis „vijecne ljencine“ nach § 65 a, 302 und 303 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 254/9 (1) (9168 2—3)

Edykt.

Przeciw Piotrowi Piotrowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowem Siole przez Antoniego Piotrowskiego pozew o 360 kor.

Na podstawie pozwu został wyznaczony termin na dzień 5 października 1909 o godzinie 8·30 rano w tut. sądzie biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Piotrowskiego ustanawia się pana Leona Matkowskiego w Jacowcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowe Sioło, dnia 8 września 1909.

L. 98.400. (9185)

Obwieszczenie

o przedkładaniu władzom podatkowym wykazów dla użytku przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego na rok 1910.

W myśl § 200 ustawy z dnia 25 października 1896 Dz. u. p. Nr. 220 o bezpośrednich podatkach osobistych przedkładać mają corocznie wymienione niżej osoby do użytku przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego następujące wykazy:

1. Właściciele domów zamieszkanych, względnie tychże zastępcy — wykaz wszystkich mieszkańców domu;

2. osoby wypuszczające mieszkanie w podnajem — wykaz podnajemców;

3. głowy rodzin — wykaz wszystkich tych osób, należących do ich gospodarstwa domowego, które posiadają własny dochód.

Wzywa się przeto wszystkie wymienione osoby do przedłożenia poszczególnych wyżej wykazów w celu wymiaru podatku osobisto-dochodowego na rok 1910 i wyznacza się w tym celu termin do 15 listopada b. r.

Wykazy te sporządzić należy na przepisanych drukach, których udzielać będą władze podatkowe stronom interesowanym na żądanie bezpłatnie.

Wykazy pod 2. i 3. stanowić mają przy budynkach wynajętych załącznik wykazu pod 1. i przedłożone być mają przez właścicieli domów łącznie z tymże wykazem tej władzy podatkowej, w której okręgu dotyczący dom leży.

Z jakiego dnia podany ma być stan mieszkańców w tych trzech wykazach oznaczą poszczególne władze podatkowe I. instancyi.

Jakie zeznania zawierać ma każdy z wykazów wyżej wspomnianych, wskazują rubryki odnośnych druków.

Bliższe wyjaśnienia w tym względzie obejmuje zresztą, obok powołanego na wstępie postanowienia prawnego, artykuł 39 rozp. wykonawczego z dnia 24 kwietnia 1897 Dz. u. p. Nr. 108.

Co do następstw nieprzedłożenia wykazów lub zeznań nieprawdziwych odsyła się strony interesowane do postanowień § 247 powołanej na wstępie ustawy.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 6 września 1900.

Ч. 98.400.

ОПОВІЩЕНЄ

о предкладаню властям податковим виказів до ужитку при вимірюваню податку особисто-доходового на рік 1910.

По мисли постанов § 200 закона з дня 25 жовтня 1896 В. з. д. ч. 220 о безпосередних податках особистих мають що року предкладати нище згадані особи до ужитку при вимірі податку особисто-доходового слідуючі викази а то:

1. Властителі домів замешканих а взглядно їх повновласники — виказ всіх мешканьців дому;

2. особи піднаймаючі помешканє — виказ піднаемників;

3. голова кождої родини має предложити — виказ всіх тих осіб належачих до господарства домового, котрі мають власний дохід.

Взиває ся проте всі згадані особи, щоби викази висше означені в цїли виміру податку особисто-доходового на рік 1910 предложити і визначає ся до того речинець до 15 падолиста 1909.

Викази тоті мають бути зладжені на приписаних до того друках, котрі дотичним сторонам на їх жаданє власти податкові безплатно видавати будуть.

Викази під 2 і 3 становити мають при будинках винанятих прилогу до виказу під 1 а властителї домів мають їх предложити разом з виказом під 1 сїй власти податковій, в котрої окрузї лежить дотичний дім.

З якого дня стан мешканців має бути в тих трех виказах представленний назначать поодинокі власти податкові І-ої інстанції.

Які заяви обнимати має кождий виказ, вказують заголовки дотичних друків.

Близші пояснення в тім згляді є поміщені в згаданім на початку приписі закона і в артикулї 39 розпотядженя виконавчого з дня 24 цьвітня 1897 В. з. д. ч. 108.

Що до наслїдків непредложеня виказів або предложеня заяв неправдивих відсилає ся сторони інтересовані до постанов § 247 згаданого на почаку закона.

Ц. к. краєва Дирекция скавбу.

Львів, дня 6 вересня 1909.

Zl. 98.400.

Kundmachung

betreffend die im Zwecke der Bemessung der Personaleinkommensteuer pro 1910 den Steuerbehörden zu liefernden Nachweisungen.

Gemäss des § 200 des Gesetzes vom 25 Oktober 1896 R. G. Bl. Nr. 220 betreffend die direkten Personalsteuern haben im Zwecke der Bemessung der Personaleinkommensteuer nachstehend genannte Personen alljährlich folgende Nachweisungen zu liefern:

1. Die Besitzer bewohnter Häuser beziehungsweise deren Stellvertreter — Nachweisungen aller im Hause wohnenden Personen;

2. Die Aftermieter — Nachweisungen ihrer Aftermieter;

3. Die Haushaltungsvorstände — Nachweisungen aller jener zu ihrem Haushalte gehöriger Personen, welche ein eigenes Einkommen haben.

Indem nun alle genannten Personen zur Lieferung der erwähnten Nachweisungen im Zwecke der Bemessung der Personaleinkommensteuer für das Jahr 1910 aufgefordert werden, wird unter einem zur Überreichung dieser Nachweisungen der Termin bis 15 November l. J. festgesetzt.

Die Verfassung der fraglichen Nachweisungen hat auf vorgeschriebenen Drucksorten zu erfolgen, welche die Steuerbehörden den Parteien über Verlangen unentgeltlich verabfolgen werden.

Die Nachweisungen unter 2 und 3 haben bei vermieteten Häusern eine Beilage der Nachweisung unter 1 zu bilden und sind samt dieser Nachweisung von den Halseigentümern bei jener Steuerbehörde zu überreichen, in deren Sprengel das betreffende Haus gelegen ist.

Mit welchem Zeitpunkte der Bewohner in diesen drei Nachweisungen anzugeben ist, wird von den einzelnen Steuerbehörden I. Instanz bekannt gegeben werden.

Welche Angaben jede von den erwähnten Nachweisungen zu enthalten hat, ist aus den Rubriken der diesbezüglichen Drucksorten zu ersehen.

Nähere Weisungen in dieser Hinsicht enthält übrigens neben der eingangsbezogenen gesetzlichen Bestimmung der Artikel 39 der Vollzugsvorschrift vom 24 April 1897 R. G. Bl. Nr. 108.

Hinsichtlich der Folgen unrichtiger Angaben oder unterlassener Einbringung der betreffenden Nachweisungen wird auf die Bestimmungen des § 247 eingangsbezogenen Gesetzes hingewiesen.

K. k. Finanz-Landes-Direktion.

Lemberg, am 6 September 1909.

L. cz. C. I. 298/9 (9211 1—3)

Edykt.

Przeciw Karolinie Janiuk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Jana Janiuka w Grzymałowie pozew o 420 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 1 października 1909 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Karoliny Janiuk ustanawia się pana Wojciecha Mayera w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Karolinę Janiuk w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 1 września 1909.

L. 990/09 (9191 1—3)

Edykt.

Wzywamy niniejszem wszystkich, którzyby z powodu urzędowania Stanisława Kachnikiewicza, jako byłego substytuta c. k. notaryusza w Borszczowie rościli sobie na podstawie § 25 ust. not. jakiekolwiek pretensye do jego kaucyi służbowej, ażeby pretensye te do sześciu miesięcy od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszej Izbie notaryalnej zgłosili, po upływie bowiem tego terminu wydanem będzie zezwolenie na wydanie powyższej kaucyi i to bez względu na możliwe późniejsze pretensye.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 21 sierpnia 1909.

L. cz. C. II. 230/9 (2) (9208)

Edykt.

Przeciw Józefowi Kumali synowi Franciszka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie przez Józefę 2-o Głowacką pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 91 i 135 gm. Kościelec i realności lwh 90 i 371 gm. Trzebionka.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 24 września 1909 o godzinie 10 rano w tut. sądzie.

Celem strzeżenia praw Józefa Kumali ustanawia się pana Teodora Noszczyńskiego w Kościelcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Kumalę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chrzanów, dnia 6 września 1909.

L. cz. C. 281/9 (2) (9224)

Edykt.

Przeciw Michałowi Kołdrze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Stefana Kohuta pozew o 820 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 8 października 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Dybasia w Żmigrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 25 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1748/9 (1) (9222)

Edykt.

Ludwika Miktusa w Straszydlu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Tyczynie przeciw niemu o 1100 kor. ma być doręczoną uchwała z dnia 10 sierpnia 1909 liczba czynności E. 1748/9 (1) licytacya 9/60 i 1/10 części realności lwh. 130 ks. gr. gm. Straszydle Ludwika Miktusa własnych.

Ponieważ niewiadomo gdzie Ludwik Miktus przebywa, przeto ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana adwokata dr. Strowskiego w Tyczynie.

Tenże kurator zastępywać będzie Ludwika Miktusa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 10 sierpnia 1909.

L. cz. Cw. 3162/9 (I) (9196)

Edykt.

Przeciw Pawłowi i Rozalii Dulom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Majera Eksteina pozew o 1200 koron.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Pawła i Rozalii Dulów ustanawia się pana adwokata dr. Reicha w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 4 września 1909.

L. cz. C. I. 204/9 (1) (9247)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Stanikowi z Lasu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Suchej przez Rozalię Kapala pozew o 214 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 21 września 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Stanika ustanawia się pana Wojciecha Małysę, wójta w Lesie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Stanika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sucha, dnia 2 września 1909.

L. cz. E. 995/9 (9248)

Edykt.

Chaimowi Schächter z Uścieczka w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Tłustem przeciw niemu o 400 kor. z pn., ma być doręczoną uchwała z dnia 18 czerwca 1909 l. cz. E. 995/9, którą dozwolono przymusową licytacyę połowy realności lwh. 49 gm. Uścieczko.

Ponieważ niewiadomo gdzie tenże przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Józefa Safira, adw. w Tłustem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 6 lipca 1909.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. XI. 541/9 (1) (9199 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Marty Kakaluk wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki Powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 75771 na 110 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XI.

Kraków, dnia 6 września 1909.

L. cz. T. 70/9 (2) (9060 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Józefy Unierzyskiej w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionych książeczek wkładkowych Kasy oszczędności miasta Krakowa, wystawionych na imię Józefy Unierzyskiej, a mianowicie: Nr. 255.286 według salda z dnia 1 lipca 1909 na 274 kor. 99 hal. i Nr. 265.621 według salda z dnia 1 lipca 1909 na 302 kor. opiewających.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu za nieistniejące uznane zostana.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 25 sierpnia 1909.

L. cz. Nc. III. 129/9 (2) (9136 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek p. Maryi Ostrowerchowej z Korczyna wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej, wystawionej na imię Marya Ostrowerchowa dnia 2 listopada 1906 na 2000 kor., opiewającą.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokal, dnia 30 stycznia 1909.

CARL KRONSTEINERA

zabezpieczone od wszelkiej niepogody wapienne

Façadowe Farby w 50 odcieniach od 24 h. za kg. w górę.

Od dziesiątek lat najlepiej uznane i wszelkie naśladownictwa przewyższające. Jedyny stosowny materyał do powlekania farbą dla fsçad już malowanych.

Emaliowe Farby Façadowe

są do zmywania, za jednem pociągnięciem pokrywające, bez gruntowania, twarde jak emalia, zmięszane tylko z zimną wodą są gotowe do użycia, antiseptyczne, wolne od trucizn, porowate. Idealna farba dla wewnętrznych przestrzeni, budowli drewnianych, jak szop, pawilonów, płotów i t. p.

Do nabycia we wszystkich odcieniach, koszt na 1 m² 5 hal.

Skład: **Alojzy Hübner, Lwów.** Książka z wzorami i cennik darmo i opłatnie. **Carl Kronsteiner, Wiedeń III. Hauptstrasse 120.**

HENRYK POCHER Lwów, Rynek 30,

(obok sklepu Wgo Baczewskiego)

Ubrania marynarkowe, salonowe, Płaszcze, Palta, Uniformy i Płaszcze dla Panów urzędników, Mundurki, Płaszcze i Peleryny dla Panów studentów. Garnitury salonowe i spacerowe wedle żurnali na miarę zrobione sprzedaje po zachęcająco niskich cenach.

Ulgi w spłatach wedle umowy.

TAPETY

WSZELKIEGO RODZAJU LINCRUSTA NAJLEPSZA IMIT. LAMPERYI DRZEWNEJ. SZTUKATERYE NA SUFITY i LISTWY BIAŁE ZŁOTE i t.p. POLECA

W. ADAMSKI. LWÓW. HOTEL ZORZA.

TAPETOWANIE PRZYJMUJE z ROBOTĄ. WZORY z CENAMI WYSEŁA.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie. Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Handel W. CZOPP następ. Lwów, ul. Żółkiewska 2,

poleca znakomitą masę francuską, lakier bursztynowy, terpentynę i wosk do podłogi, znakomite szczotki do froterowania. Farby olejne w różnych kolorach gotowe do użytku. Wszelkie artykuły domowo-gospodarcze, atramenta, gąbki i kredę. Jedyny światowy środek na nagniotki.

Własne zakłady doświadczalne dla próbnych ogni, gazowych generatorów.

FALESCHINI & SCHUPPLER
w Laibach

budują we wszystkich krajach wysokie piece do wapna, cementu, magnesytu, kwasu węglowego, najnowszej konstrukcyi piece dla przemysłu chemicznego, metalurgicznego, ceramicznego i szklannego, ze znaczną oszczędnością węgla.

Księgarnia Polska we Lwowie, ulica Akademicka l. 2 a, poleca dzieła pedagogiczne **P. v. Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem:

Samouczek

- **Polsko-Niemiecki** kurs I-szy kor. 2·40, — kurs II-gi kor. 4·80,
- **Polsko-Francuski** kurs I-szy kor. 3·60, — kurs II-gi kor. 9·60,
- **Polsko-Angielski** kurs I-szy kor. 2·30, — kurs II-gi kor. 3·60,
- **Polsko-Rossyjski** kurs I-szy kor. 4·20. — kurs II-gi kor. 5·40.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Ul. Nabielaka l. 13,
(Kastelówka)

Willa z ogrodem
urządzona z całym komfortem

do wynajęcia od 1 października 1909 **6 pokoi**, przedpokój, kuchnia, łazienka, wielka weranda oszklona, balkon, pokój dla służby. Centralne ogrzewanie — elektryka.

Dozorca wskaże.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. PANIEŃSKA 21.



Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3·20, Souchong K. 4·—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8·— za pół klgr. poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Panny

do całodziennego zajęcia poszukuje Biuro dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO LWÓW, Pasaż Hausmana.

Zgłoszenia pisemne.

Ostatnie nowości

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

Z powodu braku miejsca w składzie, oferuję około

30.000 metrów resztek

od 6—12 m. składających się z flaneli turystycznej na damską i męską bieliznę, na bluzki i suknie, materyałów na pościel, nankinów, rumburskiej weby; pod gwarancyą towar bez błędu.

Wysyłka w 5 kg. pakietach około 45 metrów za **kor. 16·20**, za pobraniem.

Począwszy od kor. 50·—, wysyłkę opłacam.

UWAGA!! Bardzo korzystne dla odsprzedających, którym udzielam 3% rabatu.

Próbek się nie wysyła, jednak nie ma ryzyka, gdyż na żądanie natychmiast zwracam pieniądze.

Ludwik J. Kohn
Fabryka wyrobów lnianych, bawełnianych i damastowych
Nachod — Böhmen.

Zmiana lokalu. Magazyn i pracownia sukien męskich — plac Halicki 12, I. p., poleca się łaskawie Szanownej P. T. Publiczności **JAN ŁASOCIŃSKI.**

„NOWOŚCI LITERACKIE"

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń
Lwów, pasaż Hausmana 9.

GRAND PRIX na wystawie wszechświatowej w Paryżu 1900.

Kwizdy
korneuburski proszek dla bydła



dyetetyczny środek dla koni bydła rogatego i owiec
Cena: 1 pudełko K 1·40, ½ pudełka K —·70.

Przeszło 50 lat w użyciu w najlepszych oborach przy braku chęci do jadła, złem trawieniu, do poprawienia mleka i polepszenia wydajności mleka u krów.

Prawdziwy tylko z obok stojącą marką ochronną. — Otrzymać można we wszystkich aptekach i drogueryach.

Illustrowane katalogi darmo i opłatnie

Główny skład **Franz Joh. Kwizda** c. i k. austr. węg., król. rumuński i król. bułg. nadworny dostawca. Apteka obwodowa Korneuburg koło Wiednia.

Nowość!

Kazimierz Chłędowski

--RZYM--

Ludzie odrodzenia.

Wspaniałe wydanie z rycinami według obrazów i sztychów mistrzów odrodzenia.

Cena kor. 20·—, w oprawie kor. 23·—.

Tegoż autora: SIENA w oprawie kor. 23.

DWÓR w FERRARZE wydanie drugie w oprawie kor. 12.

Wydawnictwa księgarni
H. Altenberga we Lwowie.

FILIP POSCHINGER

Fabryka broni
w Ferlach (Karyntya)



odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wykonaną broń, ostrzelaną w c. k. zakładzie probierczym. Przyjmuje wszelkie naprawy oraz wykonywa nowe łożyska. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatnie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.